ROK VIII Nr. 41 (1951)

SŁOWO

WILNO, Wtorek 19 lutego 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Liszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Ład".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Malecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
OŚMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Ksiąg. Kol. „Ruch"
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80359. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-cie świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Czy jest Polska mocarstwem?

Paryż w lutym.

Jak na list paryski — temat dość dziwny . Ale temat bardzo ściśle się wiążący z naszą polityką zagraniczną. W teorji wszystkie państwa niepodległe są równe i ta złudna równość jest nieraz przedmiotem pięknych na zgromadzeniach Ligi Narodów przemówień. Ale na tem się ona kończy. Niema równości pomiędzy państwami, podobnie jak jej niema między ludźmi. Na arenie życia międzynarodowego rej wodzą wielkie mocarstwa. Cokolwiekby się myślało o niemoralności takiego porządku rzeczy — jest to fakt, którego bezwzględnie nic nie zmieni. Względnie natomiast zmiany zachodzą tylko takie, że dane państwo które kiedyś było mocarstwem pierwszorzędnem, z grupy wodzirejów wypada (np. Hiszpanja), inne zaś rośnie w potęgę i staje się mocarstwem (np. Japonja).

Czy Polska jest wielkiem mocarstwem? Jeśli się ograniczymy do Europy i pozostawimy na uboczu Rosję, to stwierdzamy, że pod względem zajmowanej powierzchni Polska stoi na **czwartem** miejscu (388 tys. km. kw.), po Francji (550 tys.), Hiszpanji (505) i Niemczech (470). Co do ilości mieszkańców, zajmujemy **piąte** miejsce 30 milj.), po Niemczech (63), Anglji (45) Francji (40,7) i Włoszech (40,5).

Ale nietylko powierzchnia i ilość mieszkańców stanowią o tem czy dane państwo jest mocarstwem czy nie. Jest to czynnik niezbędny, ale nie najważniejszy. Formułując naszą myśl najogólniej powiemy, że o mocarstwowem stanowisku danego państwa stanowi przedewszystkiem jego udział w materjalnem i umysłowem życiu cywilizowanego świata. Udział ten tylko do pewnego stopnia można wyrazić w cyfrach. Dorobek naukowy, literacki i artystyczny danego narodu nie da się ująć ilościowo.

Obywatele państwa polskiego stanowią 1,5 proc. mieszkańców kuli ziemskiej, ale udział Polski w handlu międzynarodowym nie przekracza 1 proc. W porównaniu do zaludnienia Ziemi (2 miljardy mieszk.), odsetek ludności Francji, Niemiec i W. Brytanji wyraża się cyframi 2, 3, 15, i 2,25 proc., ale udział tych krajów w międzynarodowej wymianie wynosi kolejno 7, 9 i 14 proc.

Obieg pieniężny wynosi na głowę we Francji 487 złotych, w Anglji — 364, w Niemczech — 178, a w Polsce — 43 złote. Dochodów społecznych przypada na Anglika 3,682 złote, na Niemca — 1,943, na Francuza — 1,878, a na Polaka — 666 złotych rocznie. Z cyfr tych wynika, że jesteśmy biedakami, a pieniądz jest niestety ważnym bardzo czynnikiem mocarstwowości. Dzięki naszej niezamożności, ma państwo polskie budżet bardzo skromny, bo w wydatkach wynoszący na jednego mieszkańca tylko 76 złotych rocznie, kiedy w Niemczech wypada na głowę 310 zł., we Francji — 313, a w Anglji — 735 złotych.

A przecież nasze potrzeby są stosunkowo większe, bo jesteśmy pod każdym względem i nie z naszej tylko winy opóźnieni. Wielkie mamy zaległości na polu oświaty, jeszcze większe na polu komunikacyj i robót publicznych.

A jak się przedstawia nasz udział w umysłowym życiu świata? Szczycimy się Kopernikiem i Chopinem. I słusznie. O ileż więcej dali światu mężów tej miary Niemcy, Anglicy i Francuzi! Nasze braki i naszą rolę zwykliśmy tłumaczyć naszą młodszością cywilizacyjną, którą znowu usprawiedliwiamy naszem położeniem geograficznem i naszym losem politycznym.

Niewątpliwie, znaczna odległość Polski od odwiecznych ognisk kultury i opóźnienie wpływów z nich wychodzących z jednej strony, a zastój spowodowany przez rozbiory z drugiej, w dużym stopniu nasze opóźnienia tłumaczą, ale całkowicie nas nie usprawiedliwiają.

(Dalszy ciąg na szpalcie 6-tej)

ECHA STOLICY

Wizyta premjera Bartla w Gdańsku

WARSZAWA. 18. 2. (PAT). Dnia 26 bm. p. prezes Rady Ministrów dr. K. Bartel udaje się do Gdańska celem złożenia wizyty oficjalnej senatowi wolnego miasta Gdańska. W podróży do Gdańska towarzyszyć będą p. premjerowi minister Komunikacji inż. Kühn oraz wyżsi urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów i MSZ. P. prezes Rady Ministrów zabawi w Gdańsku dwa dni.

Nuncjatura Apostolska a gratulacje polskie.

Ks. kardynał sekretarz stanu, p. Gasparri, nadesłał do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie telegram, w którym donosi, że wobec nadzwyczaj licznych gratulacyj, jakie z Polski nadeszły do Watykanu z okazji szczęśliwego rozwiązania kwestji rzymskiej, i wobec wyłaniającej się stąd trudności podziękowania poszczególnym osobom— Nuncjatura Apostolska jest upoważnioną do wyrażenia podziękowania i do udzielenia błogosławieństwa papieskiego.

(KAP)

Adres profesorów wydziału teologicznego Uniwersytetu warszawskiego do Ojca św.

Z okazji 50-lecia kapłaństwa Papieża Piusa XI księża profesorowie wydziału teologicznego Uniwersytetu warszawskiego wysłali za pośrednictwem Nuncjatury Apostolskiej hołdowniczy adres do Ojca św.

Składając synowskie życzenia Temu, który z ich rąk otrzymał w Warszawie doktorat, św. teologji, księża profesorowie zapewniają Go o swej teoretycznej i praktycznej pracy naukowej, idącej po linji myśli Ojca św wyrażonych zwłaszcza w encyklice „Rerum Orientalium" Księża profesorowie donoszą po nadto, iż celem uczczenia jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. odbędzie się w auli Uniwersytetu warszawskiego, w obecności JEm ks. Kardynała Kakowskiego i JE ks. Nuncjusza Marmaggi'ego oraz profesorów i słuchaczy Uniwersytetu, uroczysta akademja na której jeden ze słuchaczy św. teologji wygłosi dysertację p.t. „Świadectwo wybitnego teologa wschodniego z 9-go wieku o Prymacie Papieża Rzymskiego'.

Adres powyższy kończy się prośbą o błogosławieństwo papieskie.

Pogrzeb mjr. Zwisłockiego,

WARSZAWA. 18.2. (PAT). Dziś odbył się pogrzeb śp. majora dr. Tadeusza Zwisłockiego, zięcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. O godzinie 11 m. 40 rano w kościele Karola Boromeusza na Powązkach odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego które odprawił kapelan p. Prezydenta ks. Bojanek. Egzekwje odśpiewał biskup polowy wojsk polskich ks. Gall. Na nabożeństwie obecni byli Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, matka śp. dr. Zwisłockiego, wdowa syn Pana Prezydenta, radca Mościcki, rząd z premjerem Bartlem na czele, wiceminister gen. Konarzewski, inspektorowie armji, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wojskowości, delegacje z fabryk w Tarnowie i Chorzowie przedstawiciele chemicznego instytutu badawczego spółki akc. „Azot'. Na środku kościoła na wysokim katafalku, spoczęła trumna ze zwłokami, wokół której honorową wartę pełnili kanonierzy 1 DAK. Po nabożeństwie trumnę wyniesiono z kościoła, poczem wyruszył kondukt żałobny na Powązki. W pogrzebie wzięło udział wojsko, a mianowicie baterja 1 DAK oraz orkiestra 36 pp. Przybyli również delegaci z 1 p.ap., którego zmarły był oficerem. Zwłoki złożono do grobu rodzinnego na Powązkach.

Nowy raport p. Dewey'a

Dn. 13 b. m. wysłany został do Ameryki raport doradcy amerykańskiego przy Banku Polskim p. Dewey'a za ostatni kwartał 1928 roku. Po uzyskaniu potwierdzenia odbioru (acte releaze) ze strony Baguers Trust Company zostanie on opublikowany w Ameryce i w Polsce z końcem bieżącego miesiąca. Raport ten, piąty z kolei, dzieli się na pięć części: 1) wykonanie planu stabilizacyjnego, 2) budżet, 3) bilans handlowy i płatniczy za ostatnie 4 lata, 4) kredyt wewnętrzny krótkoterminowy, 5) analiza sytuacji gospodarczej. W raporcie tym p. Dewey stwierdza, iż Polska została przedewszystkiem dotknięta przez wojnę i że poczynione inwestycje są niewspółmierne do wyrządzonych szkód.

Następnie p. Dewey dowodzi konieczności przeprowadzenia oszczędności w tych inwestycjach, które narazie przewyższają naszą możność i są nieproporcjonalne w stosunku do kapitału obrotowego. Do raportu dołączone są ogólne tabele statystyczne, ilustrujące rozwój naszego życia gospodarczego, opracowane przez biuro ekonomiczne Banku Polskiego.

Szwedzki dyrektor wychowania fizycznego w Warszawie.

WARSZAWA, 18 II. PAT. W dniu dzisiejszym przybył do stolicy inspektor wychowania fizycznego w Szwecji p. Linde, witany na dworcu przez przedstawicieli Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Wybitnemu gościowi z północy towarzyszy płk. Walerjan Sikorski. P. Linde wraca z Poznania i Torunia, gdzie zwiedził tamtejsze ośrodki i tereny wychowania fizycznego i sportu. Dziś w południe p. Linde złożył wizytę dyrektorowi Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego płk. Ulrychowi, poczem o godzinie 3 udał się na Bielany, gdzie szczegółowo zwiedzał budujące się gmachy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Z ZA KORDONÓW

Zaburzenia na ulicach Kowna.

Z Kowna donoszą: 16 bm. wieczorem w uniwersytecie litewskim odbyło się zebranie studentów z powodu 7-ej rocznicy egzystencji uniwersytetu. Po zebraniu tłum, złożony z kilkuset studentów, wśród których znaczna część była pijana, ruszył „Aleją Wolności", gdzie zaczął śpiewać wesołe piosenki i wszczynać burdy. Probówano przewrócić „konkę i autobus. Do tłumu przyłączyło się wielu gapiów i nieporządki zaczęły przybierać większe rozmiary. Początkowo policja tolerowała wybryki studentów gdy jednak one przebrały miarę, została wezwana rezerwa policji, która energicznie zabrała się do rozproszenia tłumu. Studenci zachowywali się bardzo wyzywająco, przyczem pomocnik naczelnika jednego z rejonów policyjnych został ciężko zraniony nożem. Kilku winowajców awantur zatrzymano.. Nieporządki trwały około godziny.

Kiedy Kowno podpisze protokół?

Z rządowych kół kowieńskich donoszą że Litwa złoży swój podpis na protokóle Litwinowa tylko wtedy, gdy zostanie on ratyfikowany przez wszystkie państwa, które go podpisały.

Niemcy wydalają emigrantów litewskich

Jak donosi „Socjaldemokratas", wschodniopruskie organy administracyjne uchwaliły w ciągu 24 godzin wydalić zamieszkałych w Wschodnich Prusach emigrantów politycznych z Litwy, których liczba sięga 100.

Po otrzymaniu tej wiadomości, centralny komitet łotewskiej partji socjaldemokratycznej wystosował do niemieckiej partji soc.-dem depeszę z prośbą, aby poczyniła ona kroki celem odwołania pomienionej uchwały gdyż w razie przeciwnym emigranci znajdą się w krytycznym położeniu.

Jak słychać zarządzenie władz niemieckich nastąpiło w porozumieniu z rządem kowieńskim.

Order litewski dla ks. Nuncjusza Bartolini'ego.

Rząd litewski odznaczył Ks. Nuncjusza Bartolini'ego w Kownie orderem Gedyminasa 1-ej klasy.

Przebieg zjazdu Episkopatu litewskiego

W dniach od 11 do 13 bm. odbył się w Kownie zjazd Episkopatu litewskiego. W dn. 12 bm. prezes rady ministrów Woldemaras wydał z okazji święta papieskiego obiad, w którym wzięli udział Nuncjusz papieski, Mgre Bartolini, oraz członkowie Episkopatu i korpusu dyplomatycznego. Dnia 13 lutego Episkopat zebrał się u prezydenta państwa, celem omówienia stosunku Kościoła do rządu. Pomimo, że obrady Episkopatu były zupełnie poufne, dobrze poinformowane źródła twierdzą, że Episkopat wraz z rządem uregulował zasadniczo stanowisko duchowieństwa wobec rządu. Episkopat zgodził się prawdopodobnie na pozostawienie ks. prob. Mironasa na stanowisku referenta ministerjum oświaty i wyznań, rząd zaś ze swej strony zgodził się na koncepcję Episkopatu w sprawie wydziału teologicznego przy uniwersytecie kowieńskim i na subsydjowanie niektórych uczelni katolickich.

Litwa prowadzi rokowania o pożyczkę w wysokości 4 milj. dol.

Ze źródeł poinformowanych podają, że rząd kowieński prowadzi obecnie rokowania z wielkiem zagranicznem konsorcjum o udzielenie Litwie pożyczki w wysokości około 4 milj. dolarów.

Proces powstańca białoruskiego

Z Mińska donoszą: w Słucku rozpoczął się wielki proces przeciwko kilkunastu powstańcem białoruskim, którzy w listopadzie r. ub. usiłowali zorganizować powstanie w miasteczku Lenin, rejonu słuckiego.

Na czele organizacji stał niejaki Andrzej Mikołajew. Dn. 11 listopada wystąpił on na zebraniu rady miejskiej na której oświadczył, że chłopi winni dążyć do prawdziwej wolności, regime zaś sowiecki wolności tej nie daje.

Nazajutrz wybuchło powstanie. Chłopi ze strzelb myśliwskich i karabinów poczęli strzelać do komunistów. Akt oskarżenia zarzuca Mikołajewowi, iż swojego czasu wydał w ręce władz polskich szereg komunistów.

Obecnie Mikołajew nadesłał do ojca swego list, w którym pisze, że „walczył za wolność włościan i przyznaje, że jest przywódcą powstania chłopskiego".

Licytacja rzeczy hr. Alfreda Tyszkiewicza została wstrzymana

Jak wiadomo, dn. 14 lutego była wyznaczona licytacja zdeponowanych w kowieńskiem muzeum miejskiem rzeczy hr. Alfreda Ukrzyżowicza, które na mocy wyroku sądowego miały być sprzedane w celu pokrycia długów ich właściciela. Licytacja ta budziła w mieście ogólne zainteresowanie, gdyż wśród wystawionych na sprzedaż przedmiotów znajdował się również obraz Chrystusa Ukrzyżowanego pędzla Rubensa. Na parę godzin jednak, przed rozpoczęciem licytacji została ona ze względów formalnych wstrzymana przez władze sądowe, jak słyszeliśmy istnieje możliwość umorzenia całej sprawy. W każdym razie termin nowej licytacji nie został tymczasem wyznaczony.

Wysiedlenie Trockiego z Bolszewji

MOSKWA, 18 II. Pat. Prasa ogłasza następujący komunikat: Trocki został wysiedlony z terytorjum Związku Socjalistycznych Republik Rad za działalność antysowiecką, zgodnie z postanowieniem specjalnej konferencji przy Państwowym Urzędzie Politycznym. Rodzina Trockiego, zgodnie ze swem życzeniem, wyjechała razem z nim.

Trocki prosi o pozwolenie na przyjazd do Niemiec.

BERLIN, 18 II. Pat. Prezydent Reichstagu Loebe otrzymał dziś z Konstantynopola od Trockiego telegram następującej treści: „Powołując się na pańskie przemówienie, uroczyście wygłoszone w Reichstagu dnia 6 lutego b. r. zwróciłem się do tutejszego konsulatu niemieckiego z prośbą o zezwolenie na przyjazd do Niemiec". Prezydent Loebe skierował popartą przez siebie prośbę Trockiego do rządu Rzeszy. Mowa, na którą Trocki powołuje się, wygłoszona została z okazji 10-lecia konstytucji weimarskiej i zawierała ustęp o liberalizmie rządu niemieckiego w stosunku do stronnictw politycznych. Odpowiadając komunistom, prezydent Loebe oświadczył wówczas, iż może nadejdzie chwila, kiedy rząd niemiecki udzieli Trockiemu azylu.

Wykluczenie niemieckich „trockistów' z Kominternu.

BERLIN. 18.2. (PAT). Prasa berlińska donosi z Moskwy, że komitet wykonawczy Kominternu uchwalił wykluczyć z międzynarodówki przywódców niemieckiej opozycji komunistycznej Talhaimera i Brandlera.

Sytuacja parlamentarna w Niemczech

B. kanclerz Marx domaga się stworzenia wielkiej koalicji

BERLIN. 18.II. Pat. Były kanclerz Rzeszy i były prezes stronnictwa centralnego dr. Marx wygłosił wczoraj w Hamburgu, na wielkiem zgromadzeniu hamburskiej partji centrowej obszerny referat polityczny, w którym domagał się stworzenia wielkiej koalicji, opartej na wzajemnem zaufaniu stronnictw rządowych, a krytykując taktykę pozostałych w rządzie stronnictw, groził, że centrum nie przyjmie na siebie odpowiedzialności za budżet, jeśli nie zostanie stworzona wielka koalicja z udziałem centrum. Jednocześnie prasa berlińska zapowiada, że w bieżącym tygodniu podjęte będą na nowo rokowania o utworzenie wielkiej koalicji. Demokratyczny „Berliner Tageblatt" zapowiada, że inicjatywę do podjęcia tych rokowań obejmie albo kanclerz Miller, albo przewodniczący frakcji socjalistycznej Reichstagu Breitscheid

Sensacyjne wyniki rewizji w „Sowtorgflocie" w Rydze

Bibuła komunistyczna jako artykuły handlowe

RYGA. 18.II. Pat. Łotewska policja polityczna przedsięwzięła znowu szereg rewizyj domowych w tutejszych kołach komunistycznych, między innemi w magazynach rosyjskiego towarzystwa okrętowego „Sowtorgflot" w ryskim porcie eksportowym. Na skutek rewizji skonfiskowano wielką ilość literatury agitacyjnej z Moskwy, oraz zatrzymano około 200 osób z pośród których 7 osadzono w areszcie. Jeden z aresztowanych odgrywał podobno pod przybranem nazwiskiem kierowniczą rolę w tajnym ruchu komunistycznym na Łotwie.

Nowy poseł sowiecki w Kownie

KOWNO. 18.2. (PAT). W dniu dzisiejszym poseł sowiecki Antonow-Owsiejenko wręczył prezydentowi republiki litewskiej swe listy uwierzytelniające. W czasie audjencji poseł sowiecki wygłosił przemówienie, w którem między innemi podkreślił że będzie dążył do wzmocnienia przyjaźnych stosunków między ZSSR a republiką litewską, opartych na umowach z roku 1920 i 1926. Prezydent Smetona w swej odpowiedzi również wspomniał wymienione umowy i oświadczył, że Litwa, jak i Rosja sowiecka, ceni sobie bardzo wysoko dobre stosunki, wytworzone między obu narodami, przypominając przytem, że umowy te określiły granice Litwy ze stolicą w Wilnie.

Min. Mironescu odwiedzi Warszawę w połowie marca

BUKARESZT. 18.2. (PAT). Agencja Rador podaje, iż wskutek trudności w komunikacji kolejowej wizyta ministra spraw zagranicznych Mironescu w Warszawie odłożona zostanie prawdopodobnie do drugiej połowy marca.

Prasa francuska o aresztowaniu posła Ulitza.

PARYŻ. 18.2. (PAT). Kampanja prasy niemieckiej z powodu aresztowania byłego posła Ulitza wywołuje w prasie francuskiej szereg komentarzy, naogół życzliwych dla stanowiska Polski. „Temps" oświadcza, że nie ulega wątpliwości, iż prasa niemiecka działa na mocy danych jej zleceń w celu wytworzenia specjalnej atmosfery w chwili rozpoczęcia w Genewie dyskusji nad sprawą mniejszości narodowych. Dziennik zaznacza, że gdy idzie o mniejszość niemiecką w Polsce, cała prasa niemiecka działa jednozgodnie. Jest to jedna z niepokojących stron sytuacji, istniejącej między Polską a Niemcami, wykazującemi stałe złą wolę, gdy chodzi o uregulowanie stosunków polsko - niemieckich. Jaskrawym tego przykładem jest stała obstrukcja konserwatystów niemieckich przeciwko ustaleniu normalnych stosunków gospodarczych z Polską pomimo stale wykazywanej przez Polskę gotowości dojścia do porozumienia. W sprawie mniejszości niemieckiej — pisze dalej „Temps" — rząd polski nie ma nic sobie do zarzucenia. Dawał on zawsze zadośćuczynienie wszelkim ich żądaniom, jeżeli stały na gruncie legalnym. Incydent z byłym posłem Ulitzem, którym tak się przejmują w Berlinie, nie zmienia sytuacji. Jeżeli mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku ma prawo do różnych gwarancyj, to ma również i obowiązki. Nie można dopuścić do tego, aby agitatorzy pangermanistyczni wciągnęli ją w akcję niebezpieczną dla rządu polskiego.

Międzynarodowy układ o zwalczaniu narkotyków

Podpisało 12 państw.

WASZYNGTON. 18.2. (PAT). Sekretarz stanu Kellog oznajmił że Stany Zjednoczone zawarły z Wielką Brytanją oraz 12 innemi krajami układ, mający na celu jak najściślejszą współpracę funkcjonarjuszy tych krajów, powołanych do zwalczania handlu narkotykami. Plan współpracy obejmuje bezpośrednią wymianę informacyj co do osób, gwałcących ustawy, dotyczące narkotyków. Do dwunastu innych krajów zwrócono się z zapytaniami w tej sprawie. Państwami temi są: Francja, Niemcy, Włochy, Holandja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Grecja, Japonja, Polska, Hiszpanja, i Turcja.

Rozwój stosunków handlowych niemiecko-sowieckich

BERLIN, 18 II. Pat. Korespondent moskiewski „Vossische Ztg." donosi, że w związku z rokowaniami gospodarczemi niemiecko - sowieckiemi, które odbywały się w Moskwie w grudniu, podpisano wczoraj w Moskwie umowę pomiedzy flotą handlową sowiecką „Sowtorgiłot" i dwiema linjami okretowemi „Hapag" i północno - niemieckim Lloydem w sprawie komunikacji pasażerskiej pomiędzy Rosją a zagranicą. Umowy te regulują przedewszystkiem kwestję przewozu emigrantów rosyjskich.

Niemiecko-perski traktat przyjaźni

BERLIN. 18.2. (PAT). Poseł niemiecki w Teheranie i perski minister spraw zagranicznych podpisali niemiecko - perski traktat przyjaźni, zawierający ponadto umowę osiedleńczą oraz umowę gospodarczo - celną i handlową. Traktat przewiduje zawarcie dalszych umów, przedewszystkiem zaś umowy konsularnej. Dzienniki berlińskie podkreślają przy tej sposobności, że Niemcy są pierwszem państwem, które po wypowiedzeniu przez Persję traktatów kapitulacyjnych, zawarło nowy traktat na podstawie wzajemnego równouprawnienia i klauzuli największego uprzywilejowania. Umowa ta jest na 5 lat i przewiduje poddawanie wszelkich kwestyj spornych pod orzeczenie sądu rozjemczego.

W swoim wstępie do piątego tomu „Nauki Polskiej", organu Kasy im. Mianowskiego, pisze prof. Franciszek Bujak, że pod względem cywilizacyjnym Polska była dotychczas w gronie narodów „obiecującym młodzieńcem", który pokładanych w nim nadziei jeszcze nie usprawiedliwił. „Obecnie stanowisko Polski w świecie — pisze nasz uczony — jest bardzo skromne. Pod względem siły kulturalnej nie przewyższamy wielu narodów od nas o wiele mniejszych liczebnie. Polska nie przoduje na żadnem polu twórczości pracy umysłowej, co jest zrozumiałe, ponieważ dotychczasowe warunki polityczne utrudniały jej rozwój, w wielu zaś kierunkach tej pracy stoi nawet na szarym końcu... Twórczość kulturalna stanowi dobro idealne, ma ono jednakże większą wartość niż najrealniejsze dobra materjalne, dzięki wielkiemu wpływowi na poglądy i działania innych społeczeństw... Najpiękniejszą ambicją, którą Polska po odzyskaniu niepodległego bytu może i powinna żywić, jest stać się mocarstwem ducha, wejść w grono narodów przodowniczych, które najwięcej przyczyniają się do postępu ludzkości".

Mocarstwo ducha nie oznacza mocarstwa politycznego, Potrzeba jeszcze potęgi materjalnej. Mocarstwem politycznem chcemy być, ale jeszcze niem nie jesteśmy. Aby zostać mocarstwem — musimy pracować i oszczędzać. Niema innego sposobu, albowiem w tej dziedzinie żadne nie zachodzą cuda. Niech dwa pokolenia dobrze pracują i oszczędzają, a nasza Ojczyzna zmieni się nie do poznania.

Kazimierz Smogorzewski.

Od Redakcji. Czytelnicy Słowa niewątpliwie zauważyli, że pomiędzy naszą redakcją, a p. Kazimierzem Smogorzewskim, świetnym publicystą, naszym korespondentem z Paryża nieraz zarysowują się różnice poglądów. Bodaj, że i ten artykuł jest tego dowodem.

Komunikat

Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

Na zebraniu Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej w Wilnie 17 lutego wybrano Zarząd w nowym składzie delegatów do Komitetu Zachowawczego oraz niektórych członków na miejsce ustępujących do Rady Naczelnej.

Obecnie władze Organizacji przedstawiają się następująco:

Zarząd: Prezes Minister Aleksander Meysztowicz, wice - prezes Książę Eustachy Sapieha, sekretarz hrabia Jan Tyszkiewicz, skarbnik Michał Obiezierski.

Członkowie Zarządu: Stanisław Mackiewicz, Konstanty Rdułtowski, Stanisław Wańkowicz junior.

Rada Naczelna: Prezes Hipolit Gieczewicz wice - prezes Stanisław Wańkowicz senior, wice - prezes prof. Władysław Zawadzki.

Członkowie: Aleksander Achmatowicz, hr. Marjan Broel - Plater, Rudolf Chołowiecki, książę Ludwik Czetwertyński, książę Józef Drucki - Lubecki Czesław Krupski, hr. Jan Krasicki, Olgierd Kryczyński, Jan Klott, Marjan Mikulicz - Radecki, ks. ordynat Albrecht Radziwiłł, rektor Alfons Parczewski, Jan Puciato, Arc. Edward bar. Ropp, Olgierd Swida, Witold Swida, Roman Skirmuntt, Stanisław Trzeciak, rek. Marjan Zdziechowski.

Delegaci do Komitetu Zachowawczego: Min. Aleksander Meysztowicz, Książę Eustachy Sapieha, hr. Jan. Tyszkiewicz, Stanisław Mackiewicz.

Zastępcy: prof. Władysław Zawadzki, Stanisław Wańkowicz junior, Konstanty Rdułtowski, hr. Emeryk Hutten - Czapski.

Kronika telegraficzna

— **Ze względu na brak opału,** ministerstwo szkolnictwa w Czechosłowacji zarządziło tygodniową przerwę w nauce we wszystkich szkołach.

Parowiec „Kanowra", zdążający z Sydney'u do Melbourne, osiadł wczoraj w czasie mgły na mieliźnie koło wyspy Cleft, w odległości 7 mil od Cap Wilson. Podróżnych zabrał parowiec „Maskarra". Usiłowano holować parowiec „Kanowra", który jednakże niebawem zatonął wraz z ładunkiem wartości 100 tys. funtów. Podróżni stracili prawie wszystkie swe bagaże. Załoga wyszła bez szwanku.

— **Prezydent ministrów Bułgarji** Liapczew i minister spraw zagranicznych Burow odbyli konferencję, na której zamianowali delegatów, którzy w imieniu Bułgarji będą rokować z delegatami Jugosłowiańskimi w miejscowości Pirot. Odjazd delegatów bułgarskich nastąpi we wtorek.

ECHA KRAJOWE

GŁĘBOKIE.

— **Działalność Wydziału Powiatowego. Budżet a klęska nieurodzaju.** 8 i 9 m. b. odbyło się posiedzenie Sejmiku w obecności 30 czł. w liczbie tej 5 członków Wydz. Pow.. Porządek dnia był dość obfity: dwadzieścia kilka spraw . Preliminarz budżetowy na r. 1929 znalazł się jednak zbyt daleko od początku to też wniosek jednego z radnych zmierzał do przesunięcia obrad nad budżetem na jedno z czołowych żnej sprawy przy t.z. „świeżej głowie" miejsc(nr.4)w celu ułatwienia tak waniestety, zwalczany przez przewodniczącego, upadł. Los jednak pomógł: na posiedzenie Sejmiku przybył dr. Rudziński, kier. wydz. zdr. w urzędzie woj., wobec czego pierwotne poglądy p. p-go uległy zmianie i dział zdrowia publicznego, a za nim cały budżet szczęśliwie przeskoczył naprzód, robiąc zadość upadłemu wnioskowi. — Jednym z ciekawych momentów posiedzenia, oprócz budżetu, było sprawozdanie komisji rewizyjnej Sejmiku z działalności budżetowej Wydz. Pow. nowego składu za okres 9 miesięczny r. 1928. Komisja rew. przyszła do wniosku, ilustrując liczbami, że wydz. Pow. zakreślonego przez siebie planu (budżet r. 1928 przeszedł w redakcji Wydz. Pow. prawie bez zmian) nie wykonał należycie pozostało niewykon. około 30—33 proc. budżetu nadzwyczajnego i około 30—32 proc budżetu zwyczajnego, budownictwo zaś drogowe, § 61, może być wykonane w najlepszym wypadku do 60 proc. przyczem nie zdążono udostępnić przebycie najgorszych niemal w całym powiecie odcinków: Szkuńciki i Prozoroki — Dziechciarowo.

Jest to więc ostrzeżenie na przyszłość nie zapędzać się ponad siły i możliwości faktyczne; dbając przedewszystkiem o realność budżetu. Zadłużenie powiatu wzrosło do sumy 509.167 zł. kredytu długoterminowego i 110.000 krótkoterminowego na wykonanie budżetu opłata proc. wraz z amortyzacją stanowi około 85.000. Pozatem oświetlając warunki działalności gospodarczej samorządu kom. rewiz. odnotowała zaznaczające się stopniowe przesunięcie całości pracy na przewod-go W. P. i kierownika biura Wydz. Pow.; a tem samem coraz to dalsze odsuwanie się reszty kolegjum W. P. od bliższego wglądu w sprawy i od wyrobienia sobie samodzielnej orjentacji w takowych (np. przekazywanie niektórych czynności przew-cemu. Reprezentowanie Samorządów na dorocznym zjeździe delegatów samorządu powiat. przez element urzędniczy Wydz. Pow.). Sprawozdanie wywołało widoczne niezadowolenie ze strony Wydz. Pow. i oskarżenie o tendencyjność. Rozdrażnienie to ujawniło się nawet na drugi dzień obrad w jednem z częstych i obszernych przemówień p. przewod-go. — Trzeba przyznać, że p. przew-cy lubi i umie mówić ładnie, nadając mowie potrzebne akcenty. Przyczynia się to, oczywiście, do prędszego załatwienia sprawy. a postronny obserwator może pozazdrościć, że wiele rzeczy przychodzi „jak z płatka".

Objektywizm kronikarza zmusza jednak odnotować, jakąś chorobliwą chęć w Sejmiku do powstrzymywania się od głosowania. Żadne perswazje i napomnienia przewodniczącego o obowiązku głosować, nie mogą wyplenić „lęku" przed ujawnieniem swego przekonania. Jest to, bądź, co bądź „signum" nie pocieszające.

Budżet na r. 1929 został uchwalony w globalnej sumie około 1.141.000 zł. w tem wydatków zwyczajnych około 628.000, i nadzwyczajnych 513.000. I chociaż na pozór wydaje się mniejszym znacznie od budżetu r. 1928, jednak, jest to raczej „buchalteryjna" liczbowa różnica, ponieważ do budżetu tego wszedł dodatkowy budżet z pozostałości r. 1927 i pożyczka długoterminowa inwestycyjna 350.000 zł. w złocie. Co do treści samej budżet uchwalony przewiduje dalszy i to znaczny wzrost opodatkowania drogowego ze 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 60 gr. W istocie, więc, budżet, jak go przeprowadził Wydz. Pow. nie jest dostosowany ani do okoliczności roku klęskowego ani też do rozwoju życia gospodarczego i siły płatniczej ludności. Na niekorzyść budżetu dziśnieńskiego wyjdzie porównanie go z budżetem np. wileńsko-trockim.

Tak, pow. Wileńsko-Trocki, chociaż mniejszy obszarem, wyasygnował na popieranie rolnictwa zgórą 120.000 zł. przy 62080 zł. w budżecie dziśnieńskim. Tam wydatki nadzwyczajne stanowią koło połowy zwyczajnych, tu prawie że się równają (różnica około 115.000 zł.) Meljoracja przy obszernych błotach i torfach dziśnieńskich już drugi rok jest w stanie spoczynku z przyczyny... nie znalezienia inżyniera, lub chociażby.... technika meljoracji. Mimowoli nasuwa się przekonanie, że się idzie w gospodarce samorządowej utartą już niestety drogą najmniejszego oporu i uporu, a największego zewnętrznego i najłatwiej dostrzegalnego efektu. Nic też dziwnego, że na Sejmik i Samorząd sypią się jak na tego przysłowiowego „Makara" przekleństwa i drwiny ze wszystkich sfer i stron. Odnotować należy że zwiększenie podatku drogowego w takich okolicznościach ciężkich wywołało „votum separatum" ze strony grupy ziemian, ujmującej to zagadnienie z punktu widzenia możliwości płatniczych ogółu ludności, nadwyrężenia sił średnich i większych warsztatów pracy niezbędnych tu na pograniczu politycznego wrażenia w powiecie granicznym i faktycznych korzyści zarobkowych.

Na zakończenie przytoczymy przebieg uzupełniających wyborów członka Wydz. Powiatowego na miejsce Z. Węcławowicza. Nie pozbawione są humoru i oryginalności sytuacji. Na kandydatów wysunięto zostało kilku, w tem jednego z włościan i jednego ze starozakonnych radnych.. Sfery zbliżone do Wydz. Pow. wystawiły 2 kandydatury p. Wł. Masalskiego (nieobecnego) i p. Jastrzębskiego, prezesa osadników, ta ostatnia upadła niebawem jako beznadziejna, a pierwsze głosowanie wysunęło dwóch kandydatów: p. Wł. Massalskiego i L. Szkolnika przy 4 kartkach pustych. Drugie głosowanie dało wynik taki: W. Massalski —17 gł. Lejzer Szkolnik — 13 gł. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że p. Wł. Massalski odmówił się udziału ostatecznie. Co spowodowało taki sukces p. Szkolnika trudno przewidzieć. Przypuszczać można, że nie było to oznaką szczególnego filosemityzmu lub pojęcia kwestji mniejszościowej a la „hurademokrata", lecz poprostu oceną możliwości pracy w Wydz. Pow., ponieważ bądź co bądź rasa semicka odznacza się wielką cierpliwością i wytrwałością. W każdym razie Wyd. Pow. pozostaje w stanie zdekompletowania. Jednem słowem nie wszystko jest tak dobrze i sprawnie w powiecie dziśnieńskim jakby się to mogło zdawać!

Sławibór.

CZEKOLADA

MLECZNA.

Utworzenie Najwyższej Rady Ustawodawczej w Jugosławji

BIAŁOGRÓD. 18.2. (PAT). Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłosił ustawę o utworzeniu i kompetencjach powyższej Rady Ustawodawczej. Rada składa się z 18 członków pod przewodnictwem Michała Jowanowicza, byłego prezesa trybunału kasacyjnego w Białogrodzie. Na zasadzie nowej ustawy, Najwyższa Rada Ustawodawcza jest organem doradczym Prezydjum Rady Ministrów. Nie opracowuje ona projektów nowych ustaw, a jedynie bada i wyraża opinję o projektach jej przedłożonych przez rząd, przyczem opinje przez nią opracowywane w niczem nie wiążą decyzji Rady Ministrów. Ministrowie zainteresowani opracowywanym w danym momencie projektem ustawy, będą obowiązani być obecnymi na posiedzeniach Najw. Rady Ust. W nieobecności odpowiedniego ministra lub jego reprezentanta, jak również w nieobecności stałego radcy Prezydjum Rady Min., Rada nie ma prawa powziąć jakiejkolwiek decyzji.

Olbrzymi wybuch zbiornika z gazem w Berlinie

BERLIN. 18.2. W niedzielę wczesnym rankiem wybuchł w północnej dzielnicy Berlina w Weddingu zbiornik gazowy, zaopatrujący w gaz całą dzielnicę. Olbrzymi kocioł stalowy cztero - piętrowej wysokości, znajdujący się wewnątrz obmurowania stojący na obszernym placu, został rozerwany na kawałki. Mur, otaczający ten zbiornik, rozbity został doszczętnie. Na miejscu wybuchu strzelił olbrzymi słup płonącego gazu, który ogarnął niemal zupełnie znajdujące się wpobliżu domy, wskutek czego powstały liczne pożary. W 60 domach położonych wpobliżu miejsca wybuchu, wyleciały wszystkie szyby. Drzwi zostały powysadzane z zawias. Padające obłamki zbiornika i cegieł poraniły poważnie 6 przechodniów. 6 oddziałów straży ogniowej, przybyłej natychmiast na miejsce wybuchu, miały akcję bardzo trudną i połączoną z tem większem niebezpieczeństwem, że znajdujący się obok drugi zbiornik tej samej objętości groził również wybuchem. Przyczyna wybuchu dotychczas nie jest znana. Urzędnicy gazowni oświadczają, że stoją wobec zagadki. Miejsce wybuchu przedstawia obecnie jeden stos gruzów. Z olbrzymiego czteropiętrowego kotła żelaznego, ważącego setki tonn, nie zostało nic. Fabryka narzędzi ślusarskich, znajdująca się na sąsiednim placu, została zniszczona zupełnie.

BERLIN. 18.2. (PAT). Wczorajsza straszliwa katastrofa, wywołana przez wybuch zbiornika gazu w północnej dzielnicy Berlina, omawiana jest w dalszym ciągu przez całą prasę berlińską, która podkreśla zagadkowość wybuchu. Jest to, jak twierdzą dzienniki berlińskie, pierwszy od 100 lat podobny wypadek. Specjalna komisja rzeczoznawców technicznych ma zbadać dokładnie szczątki pozostałych fundamentów, by stwierdzić o ile się uda, przyczynę katastrofy.

Ocieplenie w Europie — Mrozy na Syberji

LONDYN, 18. II. PAT. Mroźna pogoda w Anglji utrzymuje się. Pewne ocieplenie przy jednoczesnem gęstem zamgleniu zanotowano w Londynie. Na prowincji mróz zelżał tylko nieznacznie. Dotychczas zanotowano 10 wypadków śmiertelnych wskutek mrozu. Ludność miast cierpi w dalszym ciągu z powodu pęknięcia rur wodociągowych i gazowych.

PARYŻ, 18. II. PAT. Temperatura znacznie się podniosła. Dziś w południe termometr wskazywał w Paryżu 3 stopnie ciepła.

RYGA, 18. II. PAT. Dotkliwe chłody, które panowały w całym kraju, zniknęły niemal zupełnie. Temperatura w dniu dzisiejszym zupełnie łagodna.

BERN, 18. II, PAT. W niżej położonych okolicach Szwajcarji mrozy znacznie zelżały. Na górach utrzymuje się nadal niska temperatura.

WIEDEŃ, 18. II. PAT. Wedle doniesień z Moskwy, temperatura w Jakutsku spadła do 70 stopni poniżej zera.

W okowach mrozu

Norderney, Borkum i Wagerog odcięte zostały od świata

BERLIN. 18.2. (PAT). Znane miejscowości kąpielowe nad morzem Niemieckiem, położone na wyspach Norderney, Borkum i Wageroog zostały całkowicie otoczone lodem i odcięte od świata. Żywność i poczta dostarczana jest do tych miejscowości za pośrednictwem samolotów, gdyż inna komunikacja jest uniemożliwiona.

Okręty nie mogą opuścić Gdańska

GDAŃSK. 18.2. (PAT). Dzięki pomocy udzielonej przez fiński łamacz lodu „Sampo", opuściło wczoraj przed południem port gdański 11 statków. Jednak ze statków tych tylko 4 zdołały wyjechać z zatoki gdańskiej, reszta zaś utknęła w lodach zatoki. Obecnie w lodach zatoki gdańskiej pozostaje 16 statków.

Poprawa sytuacji na kolejach

Wznowienie komunikacji w dyrekcjach lwowskiej i stanisławowskiej.

LWÓW. 18.2. (PAT). Sytuacja na kolejach w dyrekcji lwowskiej uległa w ciągu dnia dzisiejszego znacznej poprawie. Czynna jest od wczoraj linja Lwów - Rzeszów oraz Rozwadów - Przeworsk. W ciągu dnia dzisiejszego wysłano kilka pociągów w kierunku Krakowa i Warszawy. Również dyrekcja Stanisławowska uruchomiła z dniem dzisiejszym linję Lwów - Stanisławów - Sniatyń. Dyrektor departamentu Ciechanowiecki, zdążając specjalnym pociągiem w kierunku Tarnopola, dotarł po przekopaniu olbrzymich zasp śnieżnych do Złoczowa. Z dniem jutrzejszym lwowska dyrekcja kolejowa uruchomi następujące linje: Lwów - Złoczów, Krasne - Zdołbunów, Kamienica - Krzemieniec oraz Lwów - Rawa Ruska.

W dyrekcji katowickiej ruch odbywa się normalnie

KATOWICE. 18.. (PAT)ż. Sytuacja kolejowa w dyrekcji katowickiej doznała w ostatnich dniach znacznej poprawy. Ruch kolejowy odbywa się już normalnie. Od jutra wprowadzony będzie kompletny naładunek wszystkich towarów. W ciągu bieżącego tygodnia spodziewać się należy stopniowego uruchomienia skasowanych w czasie mrozów pociągów. Czechosłowacja i Austrja nie mogą jeszcze przyjmować wszystkich pociągów, odchodzących ze Śląska.

Wyszła z druku nowa książka!

Białorusko - Polski Słownik Podręczny

obejmuje 15.000 słów białoruskich.

OPRACOWANIE B. DRUCKIEGO PODBERESKIEGO.

Redakcja członka Białoruskiego T-wa Naukowego w Wilnie W. Hryszkiewicza

CENA zł. 7 za egzemplarz.

Księgarnie otrzymują rabat. Nabywcy, otrzymujący ze składu głównego conajmniej 5 egzemplarzy, korzystają z rabatu.

SKŁAD GŁÓWNY: Wydawnictwo Wileńskie — Wilno, ul. Kwaszelna Nr 23.

„CITTA di VATICANO".

Skład nowego terytorjum papieskiego.

Włoski dziennik „Giornale d'Italia" komunikuje, że dobra i nieruchomości, których własność została przyznana stolicy Apostolskiej, dzielą się na trzy kategorje:

1) Te, które tworzą terytorjum „Citta di Vaticano", obejmujące przestrzeń 44 hektarów, na której Stolica Apostolska wykonuje pełną suwerenność.

2) Gmachy, rozsiane w Rzymie, których nietykalność dyplomatyczna została zagwarantowana na tych samych podstawach, na jakich istnieją ambasady i legacje zagraniczne. Do tej kategorji należą przedewszystkiem trzy bazyliki większe: św. Jana Lateraneńskiego. św. Pawła „extra muros", św. Marji Większej i przylegające do nich gmachy, jak również pałace, mieszczące w sobie biura sekretarjatu, villa Castel - Gandolfo i t. d.

3) Nieruchomości, nie podlegające opodatkowaniu przez skarb włoski i wyłączone z prawa o wywłaszczeniu, jako uznane za instytucje użyteczności publicznej. Uniwersytet gregorjański i wszystkie inne naukowe instytucje papieskie są zaliczone do tej trzeciej kategorji.

Kto będzie obywatelem państwa watykańskiego?

Kwestja obywatelstwa watykańskiego stała się obecnie ciekawem zagadnieniem i nie przestaje interesować włoskiej opinji publicznej.

Nasuwa się pytanie, jak się uzyskuje to obywatelstwo.

Czy naprzykład dzieci obywatela watykańskiego są obywatelami Watykanu poprostu przez sam fakt przyjścia na świat. Przewidują, że nowe państwo nie będzie miało żadnego interesu w powiększaniu liczby swych obywateli przez przyjmowanie osób innych, niż dygnitarze kościoła, dworu papieskiego i funkcjonarjusze, niezbędni w biurach Watykanu. Przypuszczają więc, że obywatelstwo będzie się uzyskiwać dzięki stałemu zamieszkaniu wewnątrz miasta Watykanu, łącznie z pełnieniem stałych obowiązków w nowem państwie. Ponieważ jednak istnieje możliwość nie stałego zamieszkania lub zakończenia się misji względnie obowiązku pracy dla Watykanu, wobec tego przewidują, że obywatele Watykanu powinni posiadać podwójne obywatelstwo, dające im specjalne gwarancje, dopóki są na służbie Watykanu, a w ich interesie pozwalające im na zachowanie obywatelstwa włoskiego choćby w stanie potencjonalnym.

Nowe państwo Watykanu posiadać będzie własne znaczki pocztowe, podobne do dawnych, z napisem „Państwo—Miasto Watykańskie". Ponieważ obecnie obowiązki mistrza komunikacji pełni ksiądz Massimo, on więc decydować będzie o najbliższej emisji znaczków.

Jak podpisano układ włosko-watykański.

Rzym 11 luty.

Od rana tłum zalegał plac Laterański. Tłum rożnorodny z wszelkich warstw się rekrutujący. Bo chociaż to dzień powszedni, rzemieślnicy porzucali warsztaty, uciekli od pracy, przybiegli tu na plac, by być świadkami historycznej chwili. Taki moment powtarza się raz w całej historji świata robota nie ucieknie. Nie brak również arystokracji, bogatej burżuazji, wojskowych.

Ale dominują i nadają ton całej rzeczy—ludzie czarno ubrani: księża i faszyści, ci w długich sutannach, tamci w swych obcisłych koszulach, roi się od nich formalnie, są wzruszeni i weseli zarazem—przecie dzień dzisiejszy to dzień ich zobopólnego tryumfu: kościół odzyskuje nareszcie swe prawa, faszyzm rozwiązał jeszcze jedno palące zagadnienie we Włoszech. Więc choć dzień pochmurny, choć deszcz wisi w powietrzu nastrój panuje radosny.

Karabinierzy utrzymują porządek—wśród zbitej ciżby z trudem wije się wąski szpaler tędy przejadą dygnitarze

Otóż i oni: o pół do dwunastej lśniący samochód (firmy Fiat) zajeżdża przed pałac św. Jana-Laterańskiego. Wysiada zeń kardynał Gasparri. Wielki płaszcz czerwony zwisa mu na ramionach, uśmiech na twarzy — ani śladu choroby, która go nawiedziła przed tygodniem. Szybko wbiega kardynał po schodach, za nim mgr. Borgongini, jego niezmordowany współpracownik.

Drugi samochód (marki Ansaldo) przywozi Mussoliniego. Jest on w długim surducie i nieskazitelnym cylindrze, w butonierce insygnia faszystowskie, z któremi nigdy się nie rozstaje —rózgi liktorskie.

Tłum szaleje, napiera na karabinierów, którzy z trudem utrzymują kordon, zewsząd słychać okrzyki: „Vive Gasparri, Vive Mussolini!" Księża powiewają kalotkami, faszyści beretami, rozentuzjazmowane panie machają parasolkami.

Wszyscy zebrali się w sali Soboru. Pośrodku stoi wspaniały stół z masy perłowej — dar mieszkańców wysp Filipińskich ofiarowany z racji wystawy Misjonarzy. Na tym stole rozłożone pergaminy — to akta, które zaraz zostaną podpisane. Z jednej strony stołu zasiada kardynał Gasparri, mając po swej prawej ręce Mgr. Borgongini, Mgr. Pizzardo i profesora Pacelli—radcę prawnego Watykanu, naprzeciw siedzi Mussolini, a po jego lewej ręce pp. Rocco, minister sprawiedliwości, Grandi wiceminister spraw zagranicznych i Giunta.

Jest dwunasta punkt. Potężny zegar Ś-go Jana z Lateranu wybija powoli godzinę, słychać wyraźnie każde uderzenie.

Kardynał Gasparri chwyta złote pióro. Ręka jego drży zlekka, jest widocznie wzruszony. Szybkim, nerwowym ruchem kreśli swój paraf, poczem wręcza pióro Mussoliniemu. Ten spokojnie, powoli kaligrafuje swe literki—trwa to dobrą minutę. Zkolei podpisują się pozostali sześć dygnitarzy. Kardynał Gasparri ofiaruje Mussoliniemu złote pióro—na pamiątkę wiekopomnego dnia. Zawiązuje się rozmowa.

Przed pałacem wrzenie. Tłum ryczy, domaga się wiadomości; jakiś kleryk stojący tuż koło drzwi wskakuje nagle na wysoką balustradę, gestem zaprasza do ciszy, pokazuje jakiś papierek. I robi się cisza jak makiem zasiał: kleryk czyta donośnym, dźwięcznym głosem komunikat oficjalny - tam w sali układ już został podpisany.

Właśnie wychodzi kardynał Gasparri: szerokim znakiem krzyża błogosławi tłum, który ciśnie się do niego, który stara się dotknąć jego szat. W chwilę potem ukazuje się Mussolini. Wygląda na bardzo zadowolonego—wznosi rękę, oddając ukłon faszystowski.

Samochody suną zwolna poprzez zapchany plac, żegnają je frenetyczne oklaski i ogłuszające, krzyżujące się okrzyki: „Vive Gasparri! Vive Mussolini! Evviva il Papa! Evviva Italia!" Czarne koszule wznoszą swe „Eja! Alola!—podchwytywane przez rozentuzjazmowany tłum.

O—ski.

ADWOKAT I RÓŻE.

Przed premjerą komedii Jerzego Szaniawskiego w Reducie.

„Gdyby tu ktoś patrzył na to, co się dzieje na tym terenie, i w jakiś czas potem kazano temu świadkowi opowiedzieć, co się tutaj działo, opowiedziałby, że tu ktoś kogoś zabił, czy chciał zabić, że tu ktoś coś kradł—i może o tem, że tu ktoś kogoś ... kochał ... to wszystko ten świadek zapamięta. Ale zapomni, że obok tego, a może między tem wszystkiem płynęło jakieś życie róż..."

Powiem nieco hiperbolicznie, ale krótko i bodaj trafnie: gdyby zebrać w całej polskiej twórczości dramatycznej lat ostatnich całą poezję i wszystką zwartość konstrukcji i zestawić potem to z poezją i zwartością dramatyczną ostatniej sztuki Szaniawskiego, nie wiem, czy Szaniawski zostałby pokonany. W każdym razie jednak owa suma dodatnich cech twórczości scenicznej polskiej lat ostatnich nie zatryumfowałaby wobec wartości poetyckiej i dramatycznej komedji Szaniawskiego.

Przytoczone na wstępie słowa jednego z bohaterów (Marka) sztuki Szaniawskiego dobrze charakteryzują nietylko sposób i technikę stawiania przez autora pewnych, określonych zagadnień, ale wnikają też one głęboko w istotną treść komedji, ujmują samo zagadnienie główne.

Jest to jakieś życie róż. A że róże i kolce chodzą zawsze w parze, różom przeciwstawiono tu kolce. Niech róże te symbolizują czy upostaciają jakieś ideały, choć wysokie. ale osiągalne, kolce będą reprezentowały mielizny życia.

Przedewszystkiem zorjentujmy się w treści utworu.

Oto widzimy wśród znacznych wygód życiowych, wygód raczej zewnętrznych mecenasa, który uchodzi w opinji publicznej za człowieka zamożnego, „któremu znudziły się niezbyt sympatyczne twarze różnych zbrodniarzy" i ten zamożny pan „postanowił sobie odpocząć wśród róż". Tak jednak w istocie nie jest. Bo jak twierdzi jego przyjaciel — „żeby dojść do takich wyników w hodowli kwiatów, żeby pobić na tem polu młodych — trzeba ciężko pracować". Zdaniem siostrzenicy mecenasa, jej „kochany wuj nie dlatego jest młody, że pracuje, ale dlatego, że duszą tej pracy jest kobieta. Jego najpiękniejsza róża nosi imię kochanej kobiety". Żony. Mecenas replikuje na to. Gdyż celem jego wysiłku „może być jedynie róża. Tylko piękna róża. A potem jako już koronę możemy dać imię kobiety. Kobietę można odrzucić róża pozostanie". Tu dodajmy od siebie—są ideały wyższe, niż róża kobieta, ideały, do których należy kobietę zbliżać, jeśli godna.

Jakić złoczyńca okrada systematycznie adwokata: co noc giną mu róże, o czem mecenas nie omieszkał powiadomić policję. Zjawia się agent, który pomimo wyraźnej woli mecenasa, upozorowanej wieczornem przyjęciem gości, zaczaja się po uzyskaniu zgody mecenasa, w ogrodzie, by schwytać złoczyńcę. Agent ten chce oddać hodowcy róż wdzięczną przysługę. Oto bowiem kiedyś, oskarżony o łapownictwo, został dzięki obronie mecenasa, uniewinniony. A kiedy wyszedł z sądu, poczuł się przez jedną chwilę, jak biały kwitnący w skwerze opodal sądu krzew. Przypomina on to mecenasowi. który od lat dziesięciu zarzucił praktykę adwokacką i dodaje nie bez intencji zapewne, że „pan mecenas stawał nieraz w obronie złodziejów, no... ale oni kradli na innem podwórku, pan mecenas nic na tem nie tracił".

Podczas czat. agenta zjawia się do mecenasa jakiś młodzieniec, imieniem Dubka, technik z zawodu, który prosi o przyjecie go w charakterze ucznia. Nie aplikanta mecenasa, ale ucznia sławnego, nagrodzonego w Brukselli hodowcę róż, hodowcę, któremu przyznano nagrodę za różę imieniem Dorota. Ów Łukasz, chce, bez specjalnego zresztą sentymentu do róż, posunąć sztukę mecenasa, bo jak twierdzi: „przy pewnej inteligencji i usilnej pracy można zajść daleko" — nawet bez miłości mecenasa do róż. Indywidualność Łukasza zaciekawia mecenasa. Przystaje na jego pracę w charakterze ucznia hodowcy róż. Uprzedza jednak—w odpowiedzi na pewne prostolinijne zbyt wytknięcie sobie przez Łukasza warunków dojścia do tej sztuki—że jeśli Łukasz jest silny—dojdzie do swego celu, jeżeli jest słaby—niewiele pomogą sztucznie wznoszone zagrody od pokus, izolacja od spraw, osłabiających wytrwałą wolę.

Są—twierdzi mecenas—słowa, uczucia, których nie można w sobie stłumić, wyrzucić z duszy, jak miłość, lub sentyment. „Pan do tej ciszy mego ogrodu idzie po pracę pełną może wielkich wysiłków i niepokojów —ja dzisiaj, wyjątkowo dzisiaj chciałbym w ciszy mego ogrodu odpocząć. Odpocząć wśród przyjaciół - wśród moich róż". I gdy mecenas wymawia te słowa, jakby w obawie czegoś, co może wpłynąć radykalnie na zmianę najbliższych jego planów, a może i głębiej sięgnąć w życie jego z ogrodu wybiega jakiś młody człowiek ów złodziej róż—i ogłasza: „Panowie, zabiłem człowieka". (Koniec aktu pierwszego).

Po pewnym czasie odwiedza mecenasa nieco starsza, ale jeszcze piękna i interesująca Dama. Przychodzi do adwokata w sprawie młodego człowieka, który zranił w ogrodzie agenta policji. Jest jego matką. Nalega, by mecenas podjął się obrony. Tłumaczy, że trudno podejrzewać jej syna o kradzież róż. „Gdyby chciał mieć róże mówi— poszedłby do sklepu. albo kupiłby je na pierwszym lepszym rogu ulicy".—„Pani się myli—odpowiada - ...takich róż, jak moje nie można dostać w sklepie, ani na pierwszym lepszym rogu ulicy". Mecenas jest pewny, że młodzian ów zjawił się w jego ogrodzie, by kraść róże. W trakcie nalegań Damy, by mecenas bronił jej syna, przypomina ona adwokatowi, że kiedyś już w przeszłości swej bronił jej... Nazywała się „piękną Franią". Dziś, po latach, zmieniła nazwisko, owdowiała, jest bogatą. Nikt nie wie o jej przeszłości, nawet syn. Chciała za ową obronę przed laty, po której ją uniewinniono, choć zabiła człowieka, okazać wdzięczność mecenasowi, ale... uprzedził ją syn. On zamiast dać coś najpiękniejszego... róże... kradł mecenasowi róże. Choć ją, matkę, uniewinniono przed laty, jednak sprawdziły się słowa mecenasa, że jeżeli ją ludzie nie ukarają, nie znaczy, by kara miała ją minąć. Sprawdziło się... Syn... Pod wpływem tych wspomnień budzi się w hodowcy róż dawny mecenas i obrońca. Zjawia się—mówi sprawa... na mojem podwórku. „Syn Pani wyrządził mi krzywdę... bardzo jestem przywiązany do swoich róż... Kocham swoje róże"... Po namyśle podejmuje się obrony. Ale są przeszkody niejako techniczne: wypadek zaszedł na terenie mecenasa, będzie musiał stawać w sądzie jako świadek, chociaż niewiele tu może jako świadek powiedzieć. Będąc świadkiem—nie może być obrońcą. Ale powierzy obronę swemu uczniowi i następcy—Markowi. Razem z nim sprawę opracuje. Niech Dama propozycję rozważy, bo jest to adwokat młody. Ale jeśli szuka jego, mecenasa obrony—Marek jest jego następcą, może mu zaufać. Matka przystaje. Marek zabiera się do przygotowań w nadziei, że nie zawiedzie mecenasa i... klienta, dodajmy.

Tymczasem dawny agent, po rekonwalescencji, uzyskał od matki złodzieja róż grubsze odszkodowanie i obiecuje nie robić trudności. Teraz odwiedza mecenasa, ale zostaje Marka. Chcąc odeń wyłudzić gotówkę wyznaje mu, że ów rzekomy złodziej róż, gdy się dostał do ogrodu, skierował swe kroki do drzwi parteru, skąd wychyliła się niewieścia postać... Okazuje się jest poprostu kochankiem Doroty. Marek w przejęciu silnem zaprzecza, na co agent ironizuje, myśląc, jak twierdzi, że „to tylko może przejąć pana mecenasa". Tymczasem i on, Marek, kocha Dorotę. Żąda więc Marek od agenta, za cenę grubszej gotówki, dochowania tajemnicy. Zachowuje się wyniośle wobec Doroty, dając do poznania, że wszystko wie.

Krótki dialog Marka z Łukaszem uprzytamnia im wyżyny życia, na których przebywa ich nauczyciel—mecenas i hodowca róż. Twierdzi Marek, że w ten wyższy świat się wznosi, ale nie wie, czy nie runie nagle.

Akt trzeci. Dorota i siostrzenica oczekują wiadomości o wyroku. Najnieoczekiwaniej Łukasz oświadcza, że odchodzi, porzuca ten dom i ogród. Zostawia mecenasowi różę przez się wyhodowaną. Nazwać ją chciał imieniem mecenasa, ale nie jest pewien, czy wyhodowana przez niego róża, zasługuje na to miano. Pracę swą porzuca, lub może przerywa.

I ten więc daje Dorocie do zrozumienia... Różę nazwał w myśli imieniem jego, nie jej. Sam też odchodzi. Jak się okazuje, idzie w świat za „piękną Franią". Nie dorósł do płaszczyzny życia mecenasa.

W miarę oczekiwania wiadomości o wyroku, Dorota się denerwuje, zarzuca siostrzenicę *à propos* Łukasza, że zanadto chciałaby zgłębiać cudze tajemnice. Przyjaciel również delikatnie, jak i Łukasz, czyni pośrednio sąd nad Dorotą, twierdząc,

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Wychodźtwo z terenu województw północno-wschodnich.

Ogłoszona przez Główny Urząd Statystyczny „Statystyka pracy" (Warszawa, 1929) zawiera dane o wychodztwie dotyczące tylko pierwszych 3-ch kwartałów ubiegłego roku. Jak widać z poniższego zestawienia wychodztwo z terenu wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego stanowi bardzo nieznaczny odsetek emigracji z Polski, na co złożyło się przedewszystkiem zwężenie możliwości emigracyjnych wobec stosunków w Rosji:

Kwartał 1928 r.	Polska	W-wo Wileńskie	W-wo Nowogr.
I	61274	558	316
II	66340	575	509
III	33085	422	305

Za pierwsze zatem 9 miesięcy 1928 r. udział obu województw w wychodztwie wynosił zaledwie 1,7 proc., przy 2.3 proc. za tenże okres w roku 1927. Nadmienić tu należy, że w porównaniu do pierwszych 9 miesięcy 1927 r. wychodźtwo z województwa Wileńskiego zmniejszyło się o 448 osób, natomiast z w-wa Nowogródzkiego zwiększyło się o 327.

Według płci wychodztwo za ten czas kształtowało się (w procentach) następująco:

	męska	żeńska.
w-wo Wileńskie	71.3	28.7
w-wo Nowogródzkie . .	65.2	34.8

Według wyznania na pierwszem miejscu stoją emigranci katolicy, następnie żydzi (w proc.):

Wyznanie:	Rz.-Kat.	Praw.	Mojżesz.	Inne
W-wo Wileńskie	64.8	10.1	24.7	1.0
W-wo Nowogr.	48.0	12 2	36 2	3.6

Z zestawienia tego wynika, że na terenie województwa Nowogródzkiego żydzi więcej są zaangażowani w wychodztwie niż na terenie Wileńskiego i to nietylko stosunkowo do innych wyznań lecz i ilościowo (384 emigrantów żydów z Wileńszczyzny, 409 — z Nowogródzkiego).

Największy odsetek wychodzców daje, jak łatwo przewidzieć rolnictwo. Eliminując biernych zawodowo (towarzyszących członków rodziny), stanowiących dla w-wa Wileńskiego 21.1 proc. ogółu wychodźców i dla Nowogródzkiego 20.6 proc., — stwierdzić możemy, że w pierwszych 9 miesięcy 1928 r. udział w wychodztwie wychodzców czynnych zawodowo był następujący (w odsetkach):

	Rolnictwo	Przemysł	Handel	Inne względnie nieznane
W-wo Wileńskie	81.1	10.4	2.4	6.1
W-wo Nowogr.	57.3	17.3	2.0	23.4

Ta okoliczność, że rolnictwo na terenie w-wa Nowogródzkiego daje mniejszy odsetek wychodzców niż w w-wie Wileńskiem wiąże się z ustalonym wyżej faktem większego udziału w wychodztwie żydów z Nowogródzkiego. Pozatem ciekawe jest, że przemysł w w-wie Nowogródzkiem daje stosunkowo większy odsetek wychodźców niż w-wo Wileńskie, w czem dopatrywać należy skutku bardziej ograniczonych możliwości rozwojowych dla przemysłu.

Wychodźtwo z terenu wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego charakter sezonowy posiada w małym stopniu: w roku 1927 w ciągu pierwszych 9 miesięcy wychodźtwo z w-wa Wileńskiego europejskie wynosiło 269 osób, pozaeuropejskie 1734, — zaś z w-wa Nowogródzkiego europejskie 33 i pozaeuropejskie 770. W roku 1928 również w ciągu pierwszych 3-ch kwartałów wychodźtwo z w-wa Wileńskiego europejskie wynosiło 262 osoby, pozaeuropejskie 1293, zaś z w-wa Nowogródzkiego europejskie 186 i pozaeuropejskie 944 osoby. Uwidacznia się to jaśniej z poniższego zestawienia stosunku procentowego wychodźtwa europejskiego a pozaeuropejskiego:

	rok 1927		rok 1928	
	Wych. europ.	Wych. pozaeurop.	Wych. europ.	Wych. pozaeurop.
W-wo Wileńskie	13.5	86.5	16.9	83.1
W-wo Nowogr.	4.1	95.9	16.1	83.6

Powyższe zestawienie wykazuje pewne zwiększenie wychodźtwa europejskiego w roku 1928. Dla porównapewne zwiększenie wychodźtwa euroeuropejskie z całej Polski stanowi około 65 proc., zaś na wychodźtwo pozaeuropejskie przypada 35 proc.

Czy emigracja, zwłaszcza pozaeuropejska z województw północno-wchodnich ma jakiekolwiek większe znaczenie dla kształtowania się warunków w rolnictwie na tym terenie? Sądzimy że nie — a to ze względu na szczupłe rozmiary wychodźtwa stanowiącego jak w obecnych czasach niespełna 0.1 proc. ludności.

Z. Harski.

Minister Kühn przybywa do Wilna

W pierwszyc h dniach marca roku bież. przybędzie do Wilna ministerjalna komisja kolejowa z ministrem Kühnem na czele. Komisja dokona szczegółowej lustracji poszczególnych odcinków kolejowych Dyrekcji Wileńskiej.

Aresztowanie sowieckich handlarzy zbożem.

W miejscowościach granicznych Stachowszczyzna i Dańkowicze zlikwidowano bandę pośredników zbożowych którzy z polecenia handlarzy z Mińska trudnili się skupywaniem od okolicznych włościan zboże i mąkę płacąc ceny znacznie wyższe od obowiązujących.

„Tranzakcje te" wpływały na ogólną zwyżkę cen i wytwarzały niezdrowe stosunki wśród ludności.

KRONIKA

WTOREK **19** Dziś Konrada jutro Leona

Wschód sł. g. 6 m. 35
Zach. sł. o g. 16 m. 31

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.
z dnia 18 II. 1929 r.

Ciśnienie średnie w m	783
Temperatura średnia	+4°C
Opad za dobę m. m.	—
Wiatr przeważający	Wschodni.

Uwagi: Półpochmurno, gęsta mgła
Minimum za dobę 23 — °C.
Maximum na dobę 6 — °C
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Audjencje u p. Wojewody.** W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz odbył konferencję z p. Ministrem Meysztowiczem w sprawie akcji pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju poczem przyjął na audjencji pp. senatora Stanisława Wańkowicza, dyrektorów banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego pp. L. Maciułewicza i Szwykowskiego, płk. S. Krzysika szefa sztabu DOK III, Franc. Borsuka — w sprawach udziału przemysłowców leśnych w Powszechnej Wystawie Krajowej wreszcie inż. Pietraszewskiego, dotychczasowego pracownika Dyr. Robót Publicznych udającego się do Warszawy na nowe stanowisko w Ministerstwie Robót Publicznych.

— **Służbowy wyjazd p. Wojewody.** W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz wyjechał służbowo na kilka dni do Warszawy.

— **Dentystom nie wolno reklamować się.** Nowowydane rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych normujące prawa ogłaszania się i reklamowania lekarzy dentystów przewiduje że lekarze ci mogą wywieszać tablice przed bramą domu i na drzwiach mieszkania. oraz nie więcej niż 36 ogłoszeń rocznie w prasie z tem zastrzeżeniem, że ogłoszenia te mogą zawierać informacje o rozpoczęciu zaprzestaniu, wznowieniu praktyki, o wyjeździe lub powrocie dentysty.

Godziny handlu ulicznego. Na skutek usilnych starań osób zainteresowanych władze administracyjne zgodziły się by sprzedaż uliczna owoców i słodyczy odbywała się w tych samych godzinach co w budkach i kioskach t. j. od 1 kwietnia do 1 września do godziny 23 w czasie od 1 paź zi [illegible] do 31 marca do godz. 21-ej.

— **Pan Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów** inż. Józef Żółtowski wczoraj wieczorem wyjechał do Grodna w sprawach służbowych.

— **Choroba p. Prezesa Bochwica.** Od kilku dni prezes sądu apelacyjnego p. Lucjan Bochwic jest chory. Zastępuje go p. Maksymiljan Moliński.

WOJSKOWA.

— **Podatek wojskowy.** Wobec zbliżającego się terminu wpłacenia podatku wojskowego wprowadzonego na podstawie ustawy, o służbie wojskowej, władze wyjaśniają, że do uiszczenia podatku wojskowego obowiązane są osoby, zaliczone do kategoryj C, D, E. Pozatem podlegają opodatkowaniu rezerwiści, którzy w wojsku czynnem nie służyli, a zostali zaliczeni do rezerwy na podstawie ustawy z innych powodów: np. nadliczbowi, korzystający z kilkakrotnych kwalifikacyj do kat. B, pozatem jedyni żywicieli, przeniesieni do rezerwy po 5-cio miesięcznej służbie w wojsku. Podatek wynosi rocznie dla kategorji C —20 zł., dla kat. D. 15 zł. a dla kat. E. —10 zł. Rezerwiści wymienionej kategorji opłacają 10 zł. rocznie.

Ci, którzy na podstawie ustawy zwolnieni są od podatku wojskowego, muszą na wypadek otrzymania nakazu płatniczego przedstawić właściwej władzy skarbowej dowód zwolnienia od podatku.

— **Jeszcze jedna kara dla ukłaniających się od służby wojskowej.** Władze wojskowe otrzymały wyjaśnienie z Ministerstwa że w wypadku ukłaniania się poborowych lub rezerwistów od odbycia służby wojskowej, koszty związane z przymusowym ściąganiem opornego ponosi on sam. Wchodzi tu w rachubę cena biletu jego i konwoju od stacji właściwego PKU do oddziału wojskowego, do jakiego wcielony został poborowy.

AKADEMICKA.

— **Z Korporacji Conradia.** Dowiadujemy się, że JM Rektor USB ks. prof. dr. Czesław Falkowski został Kuratorem Akademickiej Korporacji Conradia.

Dotychczasowy kurator p. prof. dr. Koneczny przeszedł do grona filistrów honorowych korporacji. Powitanie nowego Kuratora odbyło się w sobotę dnia 9.2 r. bież.

— **Zebranie sekcji liturgicznej**, to znaczy wszystkich tych, którzy biorą udział lub chcą wziąć udział w liturgicznem słuchaniu mszy św. akademickiej — odbędzie się we środę 20 bm. w sali I gmachu głównego USB o g. 8.20 o czem zawiadamiają zainteresowanych Akademickie Sodalicje Marjańskie i Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie".

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Stan bezrobocia w Wilnie.** Obecnie znajduje się zarejestrowanych w PUPP 4586 bezrobotnych w tem 3425 mężczyzn i 1161 kobiet. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych wzrosła o 35 osób.

— **Emigracja do Kanady.** Jak się dowiadujemy z PUPP kontyngent robotników rolnych na wyjazd do Kanady został wyczerpany.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Posiedzenie Naukowe Wileńskiego Towarzystwa Ginkeologicznego** odbędzie się w dniu 21 lutego o godz. 20 w lokalu kliniki Położniczo Ginekologicznej USB (Bogusławska 3). Porządek dzienny: 1) Pokaz chorych i preparatów z klin. Poł. Gin. USB, ze szpitala św. Jakóba i szpitala kolejowego.

2) dr. J. Ryll - Nardzewska — O t. zw. kobiecych hormonach płciowych.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych.** podaje do wiadomości że zgodnie z uchwałą Zarządu Koła z dnia 26. 1. 1929 r. zwołuje się Walne Zgromadzenie Koła Wileńskiego na dzień 3 marca br. o godzinie 12 w pierwszym, o godzinie 12.30 w drugim terminie, w lokalu **ZOW przy ul. Uniwersyteckiej 6 -8 z następującym porządkiem dziennym:**

1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) sprawozdanie z działalności zarządu i sprawozdanie kasowe, 3) sprawozdanie delegatów do Sekcji: Przysposobienia wojskowego i Wychowania Fizycznego, Pomocy koleżeńskiej i kulturalno - oświatowej; 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Dyskusja, 6) Wybory władz, 7) wolne wnioski.

— **Zarząd Koła Prawników Studentów USB** podaje do wiadomości członków, że poczynając od dnia 15 lutego 1929 roku, poleca zbieranie składek, upoważnionemu przez siebie inka sentowi, który będzie miał za zadanie, przynajmniej raz na kwartał obejść prywatne mieszkania członków, zalegających w płaceniu składek.

Nieopłacenie składki na ręce inkasenta, pomimo zalegania w płaceniu od 6 miesięcy, Zarząd będzie uważał zgodnie z par. 13 statutu za równoznaczne z wystąpieniem z Koła, a ponowne przyjęcie w poczet członków będzie mogło nastąpić jedynie po całkowitem uregulowaniu zaległości.

KOMUNIKATY

— **Komitet pań**, zorganizowany przy Towarzystwie opieki nad zwierzętami, na posiedzeniu w dn. 15. II. postanowił urządzić loterję w celu zasilenia funduszów Towarzystwa, dla zorganizowania szkoły podkuwaczy, ambul. i t.p. Komitet pań zwraca się do członkiń Towarzystwa z usilną prośbą o przybycie na zebranie (Tatarska 2) w piątek 22 li bm. o godz. 6 wiecz w celu omówienia sprawy dotyczącej loterji.

— **Zarząd komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego LOPP** podaje do wiadomości, że we środę dn. 20. 2. 29 r. w sali Klubu Handlowo - Przemysłowego przy ul. Ad. Mickiewicza odbędzie się koncert Zespołu Bałalajkowego z którego Liga otrzymuje 15 proc. dochodu brutto. Szczegóły koncertu w programach.

— **63 Środa literacka** odbędzie się 20 lutego w zwykłym lokalu, ul. św. Anny 4. Gościem Związku Literatów będzie świetny artysta Stefan Jaracz, który recytować będzie szereg utworów polskiej literatury współczesnej. Wstęp dla członków Związku Literatów i wprowadzonych przez nich gości.

RÓŻNE

— **Komisja odznaczeń przy Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków** zwraca się do wszystkich pp. oficerów b. II korpusu W.P., b. 4 dyw. strzelców gen. Żeligowskiego i b. organizacji werbunkowo - agitacyjnej oraz do b. prezesów organizacyj i związków Wojskowych Polaków, pułkowych, dywiz. i t.p. frontu Rumuńskiego o jak najśpieszniejsze zgłaszanie wniosków na odznaczenie swych b. podkomendnych tak oficerów, jak i szeregowych (o szeregowych szczególnie komisji chodzi, gdyż dotąd bardzo mało tych wniosków Komisja posiada) za czyny wybitne, związane z ich działalnością niepodległościową w związkach formacjach i organizacjach.

Wnioski należy zgłaszać do Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków Warszawa, Chmielna 58.

— **Związek Oficerów Rezerwy** składa tą drogą swe serdeczne podziękowanie firmie „K. Rutkowski i Domagała", za urządzenie dekoracji sali na balu oficerów rezerwy w dniu 1-go lutego 1929 roku.

— **Opieka nad umysłowo chorymi.** Władze zwróciły uwagę na znaczną liczbę umysłowo chorych, błąkających się bez opieki po ulicach miast i miasteczek. Wobec tego, że obowiązek opiekowania się umysłowo chorymi należy do związków komunalnych i samorządu gminnego, władze zarządziły, aby na wiosnę związki samorządu przystąpiły do zakładania przytułków dla umysłowo chorych.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** „Dziękuję za służbę." Dziś powtórzenie wczorajszej premjery, najnowszej komedji Włodzimierza Perzyńskiego „Dziękuję za służbę, na której publiczność świetnie się bawi. Autor w swej najnowszej komedji porusza temat wyzyskiwania przez otoczenie kobiety, co w społeczeństwie naszem nie jest wypadkiem odosobnionym, lecz według Perzyńskiego, rzeczą normalną. Sztuka posiada wiele aktualności.

— **„Dobrze skrojony frak".** Reżyser K. Wyrwicz - Wichrowski przygotowuje obecnie satyrę Dragelli, graną wszędzie z nadzwyczajnem powodzeniem, „Dobrze skrojony frak".

—**Reduta na Pohulance. „Krąg interesów"** Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakie osiągnął „Krąg interesów" jeszcze dziś i jutro o godz. 20-ej dana będzie wesoła masakrada J. Benaventa, ilustrowana muzyką Mozarta w oryginalnej inscenizacji dyr. T. Trzcińskiego.

— **„Adwokat i róże".** Najbliższą nowością Reduty której pierwsze przedstawienie odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm, będzie komedja w trzech aktach J. Szaniawskiego p.t. „Adwokat i róże", grana obecnie z niesłychanem powodzeniem w teatrze Nowym w Warszawie. W głównej postaci wystąpi Stefan Jaracz. Bilety sprzedaje biuro „Orbis".

— **Reduta na prowincji.** Dziś w Kobryniu komedja J. Korzeniowskiego „Wąsy i Perlika"

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadki samochodowe.** Pędząc ul. Bazyljańską autobus Nr. 14276 wpadł na sanki Józefa Mietlewicza ze wsi Kupriaszki. Podczas zderzenia sanki wywróciły się i Mietlewicz uległ dotkliwym obrażeniom całego ciała. Przy zbiegu ulic Sadowej i Zawalnej autobus Nr. 14429 wpadł na sanie Eugenjusza Sienkiewicza (Saska Kępa 1) raniąc konia i uszkadzając same sanie.

— **Zatrzymsnie przemytu.** Na dworcu kolejowym zatrzymano Samuela Peskesa (zaul. Nikodemski 2) przy którym podczas rewizji znaleziono 11 klg. sacharyny i 72 paczki tytoniu litewskiego.

— **Obydny czyn.** W nocy onegdajszej na ulicy Mostowej znaleziono leżącą w śniegu młodą kobietę którą po doprowadzeniu do przytomności skierowano ją do komisarjatu gdzie zeznała, że została zgwałconą przez nieznanych jej trzech osobników którzy najprawdopodobniej poprzednio zdołali ją czemś znarkotyzować. W jakich okolicznościach znalazła się na ul. Mostowej nie pamięta. W związku z tem policja przeprowadza dochodzenie i już natrafiła na ślad sprawców gwałtu.

Ujawnienie malwersacyj w N.-Wilejce. W jednym z zakładów przemysłowych w Nowo-Wilejce natrafiono na niezgodne z faktycznym stanem prowadzenie ksiąg co spowodowało że księgi te uległy przyaresztowaniu a cała afera jest skrupulatnie badana przez władze skarbowo śledcze.

— **Harce samochodowe nie ustają.** Pędząca zaułkiem Literackim taksówka Nr. 16 kierowana przez szofera Pawła Awłoszewicza koło domu Nr. 7 wjechała w witrynę piekarni Pobuczańskiego. Okno uległo zniszczeniu. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

Zamówienia na saletrę chilijską, wapniową i nitrofos przyjmuje ZYGMUNT NAGRODZKI - Wilno, Zawalna Nr. 11-a.
Kto zamówi wcześnie—ten będzie miał. Transporty w drodze. 219 o

Odsłonięcie pomnika dr. Bassanowicza

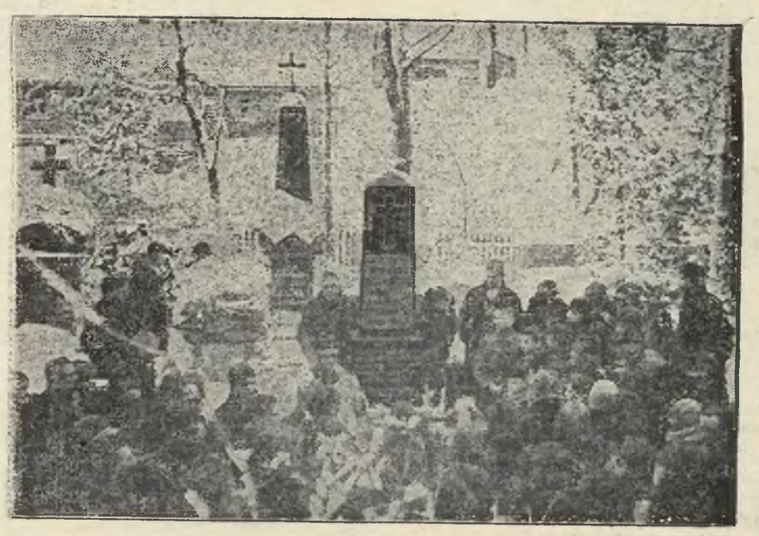

Jak już podawaliśmy w sobotę dn. 16 b.m. odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika na cmentarzu Rossa dr. Jana Bassanowicza. Ilustracja nasza przedstawia moment uroczystości, w chwili gdy przemawia ks. Kraujalis.

Skutki mrozów.

Znaczna poprawa sytuacji węglowej.

Ciężka sytuacja węglowa jaka wytworzyła się w okresie trwania niebywałych dotąd mrozów, jakkolwiek nie poprawiła się zupełnie jednak zoradza tendencje in plus. Równocześnie niemal z podniesieniem się rtęci w barometrach otrzymało Wilno świeże transporty węgla górnośląskiego. Wprawdzie transportów tych nie wystarcza na całkowite zaspokojenie głodu węglowego, i każda fura dowożona do składów detalicznych jest momentalnie rozchwytywana, jednak daje się już zauważyć znaczne uspokojenie.

Dzięki represjom stosowanym względem paskarzy wypłynęły na świat zapasy przechowywane z myślą o podniesieniu się cen. W przeciągu ostatnich trzech dni ukarano za paskowanie tylko jedną osobę, właścicielkę składu węgla Bertę Gruner.

Władze administracyjne roztoczyły nadzór nad składami detalicznemi.

Skutki mrozów w handlu i przemyśle.

Mrozy odbiły się poważnie na sytuacji w handlu i przemysłu. Zmniejszenie się ilości kupujących, a co zatem idzie i gotówki odbiło się poważnie na zdolności płatniczej kupców. Ilość protestów wzrosła, a osoby usłujące niedopuścić do protestowania weksli zmuszeni byli zabiegać o dyskonto prywatne dając krótkoterminowe weksle i płacąc znacznie większe procenty Ten sposób dostępny był przytem tylko dla firm więcej znanych.

Utrudnienie dowozu artykułów spożywczych do miasta musiało się odbić na wzrost cen. Przedewszystkiem wzrosły ceny na nabiał i jaja jak również wiele innych produktów.

Obecnie sytuacja poprawia się. Po kilkudniowej przerwie przybyli wczoraj na rynki włościanie z transportami jarzyn, nabiału, a nawet kapusty. Pomimo wietargowego dnia rozkupiono wszystko natychmiast, ilość przybyłych furmanek była zresztą znikoma.

Większy napływ mąki spowodował nieznaczny spadek cen, np mąka pszenna sprzedawana przed kilkoma dniami jeszcze po 1 zł. za kilo wczoraj była już 85—90.

Jednem słowem wczorajsze słońce i spadek mrozu przyniosły nam już wyraźną poprawę sytuacji.

Pomarzły zapasy kartofli

W powiecie wileńsko trockim, z powodu ostatnich mrozów w całym szeregu miejscowości pomarzły zapasy kartofli co będzie miało wpływ na tegoroczne zasiewy wiosenne.

W związku z tem odnośne czynniki noszą się z myślą przyjścia z pomocą tym wszystkim którym mróz poczynił znaczne szkody.

Skutki zamieci śnieżnych na kolejach

Akcja oczyszczania torów w toku.

Sytuacja na linjach kolejowych unieruchomionych z powodu ostatnich zasp śnieżnych nie uległa narazie zmianie. Prace nad oczyszczaniem tych linji są w toku tak że jest nadzieja iż normalna komunikacja zostanie przywrócona za dwa trzy dni. Nad usuwaniem śniegu z terenów kolejowych pracuje obecnie 5 tysięcy robotników, którzy są wspomagani przez specjalne pługi oczyszczające.

Pociągi z Warszawy przyszły wczoraj prawie że na czas nieliczące naturalnie kilku lub kilkunasto minutowych opóźnień.

Z zebrań dyskusyjnych „Odrodzenia".

Wobec tego, że praca intelektualna sekcja h, jaką dotychczas prowadziło Odrodzenie zbyt wiele czasu zabierała członkom i uniemożliwiała postawienie dyskusyj zebrań ogólnych na odpowiednim poziomie, nowoobrany zarząd punkt ciężkości przeniósł z zebrań sekcyj na zebrania ogólne, starając się o dobór możliwie najciekawszych tematów i o pozyskanie na prelegentów najlepszych znawców zagadnień.

Że usiłowania te nie pozostały bez rezultatów, najlepiej mogą świadczyć ostatnie 3 zebrania dyskusyjne, wyróżniające się wielką frekwencją członków i gości, oraz wysokim poziomem dyskusyj.

Jeden z tematów, „Materializm i pozytywizm w stosunku do katolicyzmu", referowany przez p. prof. dr. Marjana Massoniusa mimo długiej i ożywionej dyskusji nie został wyczerpany. Prawdopodobnie w przyszłości poświęci się mu jeszcze jedno zebranie. Drugi temat, „Ekonomiczne możliwości socjalizmu", niezwykle jasno i przystępnie ujęty w referacie p. dr. Stan. Świaniewicza był już omawiany na 2 zebraniach.

Zasadniczą tezę referenta stanowiło twierdzenie, że socjalizm, jako ustrój nie jest ani utopją, ani koniecznością dziejową.

Nie da się udowodnić niemożliwość jego urzeczywistnienia, jednocześnie zaś niema podstaw, aby twierdzić, zgodnie z szkołą materjalizmu dziejowego, że jest on czemś nieuniknionem. Socjaliści francuscy Sorel i inni uzależniają zrealizowanie się jego od wytworzenia się w rzeszach robotniczych mitu, czyli mocnej niezłomnej wiary w socjalizm, jako idealny ustrój przyszłości. Fakem jest, że zdaniem wybitniejszych teoretyków współczesnych socjalizmu sprzeczność pomiędzy interesami kapitałów i mas pracujących ulega stopniowo złagodzeniu, jednak uważają oni, że dzieje się to kosztem wzmożonego antagonizmu pomiędzy kolonjami a metropoljami państw kapitalistycznych. W ten sposób zwolennicy socjalizmu zyskują jakgdyby nowego sprzymierzeńca.

W toku dyskusji uwypukliło się, że doktryna socjalistyczna jest prawie niezwyciężona, o ile chodzi o jej treść negatywną, krytykującą ustrój kapitalistyczny z moralnego punktu widzenia. Część pozytywna nasuwa wiele zastrzeżeń. W każdym razie należy przyznać zasługę socjalizmowi jako reakcji koniecznej przeciwko panującemu w życiu gospodarczem wybujałemu i dywidualizmowi. Praktyczną konsekwencją takiego ustosunkowania się do socjalizmu winno być dążenie do uspołecznienia pobudek działalności gospodarczej i do ogólnego uszlachetnienia motywów postępowania. Nie przesądzając o państwie, które musiałoby temu sprzyjać, należy dążyć do przepojenia wszystkich dziedzin życia zasadami Chrystusowemi, a wówczas jak słusznie w dyskusji zaznaczył p. prof. Massonius kwestja takiego lub innego ustroju stałaby się już szczegółem drugorzędnym.

„O" J S

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy biedną matkę z 5 giem drobnych dzieci, znajdującą się w nędzy. Wszelkie ofiary w naturze, lub gotówce, przyjmuję administracja „Słowa" dla „Biednej matki". 2

Z SĄDÓW.

ECHA ZABÓJSTWA W POCIĄGU.

Sprawa b. policjanta Klimaszewskiego, który w przystępstwie rozstroju psychicznego, po godzinnej rozmowie z żoną swoją — szeregiem wystrzałów z rewolweru zabił ją i jej siostrę Marję Bohdanowiczównę, a następnie wystrzelił sobie w skroń raniąc się ciężko wywołała duże zainteresowanie się stałych bywalców sal sądowych.

Bo też co prawda była to niezwykła sprawa. Żona niezadowolona z pożycia z mężem zabiera dzieci i ucieka do rodziców. Mąż poinformowany o tej ucieczce przez sąsiadów dopędza ją już w wagonie.

Następuje wymiana zdań, wyraźna odmowa żony, która słyszeć nawet niechce o powrocie do domu męża i wreszcie strzały śmiertelnosne.

Sąd Apelacyjny po zaznajomieniu się ze sprawą i wysłuchaniu przemówień stron (broni p. Szeskin) łagodzi wyrok sądu okręgowego — 15 lat ciężkiego więzienia na 8 lat takiegoż więzienia, stosuje amnestję co zmniejsza karę do 5 l. 4 miesięcy i wreszcie zalicza rok aresztu prewencyjnego. Jakie były motywy wyroku tego niewiadomo jeszcze, zapewne sąd uznał, że oskarżony działał pod wpływem silnego psychicznego wzruszenia.

KRWAWY ZATARG O OLSZYNKĘ.

We wsi Galczuny, g. gierwiackiej zaszedł niezwykle przykry wypadek. Oto pomiędzy dwoma rodzinami powstał spór o kilka olszyn rosnących na granicy posiadłości rodzin tych.

Pewnego dnia jedna ze stron wojujących postanowiła zlikwidować zatarg sposobem dość zresztą łatwym. Wytnę olchy, nie będzie się o co sprzeczać.

Projekt był dobry, ale zawsze jest jakieś ale. Rąbiącego drzewa przyłapała druga strona wojująca. Powstała bójka, w rezultacie której: J. Miłejszo otrzymał trzy mocne ciosy w głowę, a trzej Karweccy Wincenty, Jan i Kazimierz zasiedli na ławie oskarżonych.

Różnie zeznawali świadkowie. Ten widział, że oskarżeni bili leżącego Miłejszo „sękami" inni widzieli tylko górę ciał skłębowanych, inni mówili o tem do kogo olchy należały.

Przedstawiciel powodu cywilnego p. Szeskin domagał się wraz z prokuratorem Zaniewskim skazania oskarżenia oraz przyznania powództwa cywilnego — obrońca oskarż. p. Riza - Tarnawiot stawia sprawę w płaszczyźnie obrony koniecznej.

Sąd skazał wszystkich trzech na 3 mies. więzienia, zastosował amnestję ora przysądził od nich powództwo w sumie 520 zł.

Pozostałe przy życiu olchy stoją na granicy kusząc strony „wojujące".

OFIARY.

Ku uczczeniu śp. Olimpji Toczyłowskiej zmarłej dnia 15. II br. matki dr. Toczyłowskiego adjunkt. II kliniki wewnętrznej USB — koleżanki i koledzy dr. Toczyłowskiego składają na Polską Macierz Szkolną zł. 65.

Zamiast podziękowań w prasie wszystkim którzy wzięli udział przy oddaniu ostatniej posługi śp. Wacławowi Makowskiemu, 60 zł. na obiady dla bezrobotnych składa—Rodzina.

J. L. na opał dla niezamożnych zł. 10; na Kom. Walki z żebractwem zł. 10.

że „omyłek ludzkich nie należy zbyt surowo sądzić"....

Wreszcie wracają z sądu dwaj mecenasi: mistrz i uczeń. Klient uniewinniony. Zebranie niedoszłe w ów pamiętny w wypadek nieszczęśliwy wieczór - ma się dziś odbyć u mecenasa. W czasie przygotowań zjawia się Dama, by raz jeszcze podziękować. Mówi, że odchodzi już w inny, brzydszy świat, niż ten co tutaj. Śmiejąc się „zagadkowo" mówi, że źle robią ci, co ogród mecenasa dobrowolnie opuszczają (Łukasz). Ale mecenas jest pewny, że wróci Łukasz, bo ujrzał inny świat — zarysy jakiejś ziemi obiecanej.

Marek... egzamin zdaje pomyślnie, pomyślniej od Łukasza. „Bo właściwie - konkluduje mecenas — my obaj zdawaliśmy egzamin... Pamiętam jak pewien człowiek tu, w tem miejscu, powiedział do mnie, że broniłem zawsze tych, co zło czynili nie na mojem podwórku. I oto przyszedł złodziej róż i kradł mi róże z mojego podwórka. Pomimo, że bardzo kocham... swoje róże... pomimo to... na cóż ci mam mówić... rozumiesz... wraz z tobą ratowałem od zguby złodzieja". — „Mój był łatwiejszy ratunek — odpowiada Marek — to nie było moje podwórko i nie moje róże"...

Jeden jedyny Mecenas nie powiedział Dorocie tego, co wszyscy wypomnieli, a na co zasłużyła. I tem milczeniem podniósł ją moralnie, przebaczył. I wypełniła Dorota wolę Łukasza, mówiąc mężowi „poważnie, szlachetnie, niemal uroczyście": „Odchodząc mówiła, że on, uczeń, nie śmie tej róży jeszcze niedoskonałej, nazwać twojem imieniem. Prosił jednak, by ci powiedzieć, że dał tej róży w myśli twoje imię". — „Nie do mnie szedł, — zamyka mecenas temi słowami dramat — a jednak róży dał moje imię"...

Skąd to przejście „prymatu" róży z Doroty na mecenasa? Czy upadek Doroty i przebaczenie mecenasa zdziałały to? I to i nie to... Bo jak mówi w sztuce ów przyjaciel o mecenasie i Marku: „mają oni coś wspólnego, jakieś zapatrzenie się w punkt daleki, w jakiś znak na niebie, czy w jakieś Oblicze czegoś Najwyższego"...

*

Starałem się możliwie pokrótce oddać treść sztuki Szaniawskiego. W streszczeniu tem, mimowoli przydługiem, zwróciłem uwagę czytelnika na te elementy sztuki, które są niezbędne dla pochwycenia idei utworu. Tu i ówdzie dopowiedziałem to, co Szaniawski li tylko napomknął, zaznaczył.

Na dziś niech i to wystarczy. Resztę po przemjerze. I tak się obawiam, że narażę się na zarzut „kładzenia łopatą do głowy". A właśnie mówi mecenas: „Czasem jakieś mniej czy więcej delikatne aluzje, przenośnie mogą przejść w kładzenie łopatą do głowy. Czasem i to potrzebne, ale ja tego nie lubię... Poprostu — nie lubię. Więc, aby tego uniknąć... kończmy rozmowę, — przyjacielu"...

W. Piotrowicz.

SPORT.

SKOKI NARCIARSKIE.

W niedzielę odbyły się na skoczni przy boisku 6 pp. leg. zawody narciarskie o mistrzowstwo szkół wileńskich oraz międzyklubowe.

Pomimo zapowiedzianych skoków, stanowiących najefektowniejszą część zawodów narciarskich i względnie dobrej pogody, publiczności przybyło mało. Szykują się widać, wszyscy na mistrzostwa armji. W rezultacie zmagań szeregu zawodników najdłuższy skok w konkurencji uczni szkół średnich osiągnął p. W. Ciechanowicz — 21 mtr i w konkurencji międzyklubowej p. W. Stankiewicz 18 mtr.

Biorąc nawet pod uwagę przebudowę skoczni (wyrażającą się podwyższeniem trasy rozbiegu, widać że narciarze wileńscy poczynili niemałe postępy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wielkie zawody ogólnopolskie wpłyną jeszcze na rozwój ogólnego zainteresowania, a systematyczna, planowa praca Ośrodka i AZS zrobi resztę. Jeszcze rok, dwa, a Wilno wyda swoich Czechów, Rozmusów czy Broncie Staszelówne.

Wyrok śmierci w ciągu 4 i pół minut

W Liwerpoolu odbyła się nienotowana pod względem szybkości procedury sądowej rozprawa. Wprowadzono młodego malarza Clarcka, sędzia zwrócił się doń z następującemi pytaniami:

Czy zamordował pan swą teściową bez żadnej ważniejszej przyczyny jak to, że grała panu na nerwach?

— Tak.

— Czy istotnie nic innego nie wpłynęło na straszny czyn pański?

— Tak.

— Czy pan obmyślił morderstwo i postanowił zabić teściową gdy tylko zacznie zwykłe wieczorne zrzędzenia?

— Tak.

— Specjalnie nabył pan w tym celu rewolwer i naboje.

— Tak.

— Nic pan niema do powiedzenia na swoją obronę?

— Nic.

Sąd udał się na naradę. Po dwóch i pół minutach wyniesiono wyrok, przewodniczący ogłosił go krótko:

— Skazany pan został na śmierć. Co pan ma do powiedzenia w ostatniem słowie.

— Dziękuję za szybkie postępowanie mylordzie. Dowidzenia.

Wyprowadzono Clarcka. Na sali przebył on równo 4 i pół minuty. Niema nadziei by król go ułaskawił.

ZE ŚWIATA

Pojedynek Mistrzów. Mistrz światowy tenisistów zawodowych Karol Koželuh, ogłosił w prasie czeskiej wezwanie do wszystkich mistrzów amatorów, a przedewszystkiem do Cocheta, Lasocta i Tildena. Jako warunek Koželuh dodaje że przygotowuje każdorazowo spotkanie. Walki odbędą się na twardych kortach.

— **Wydobywanie zatopionych statków na Morzu Czarnem.** Według doniesień prasy sowieckiej pracująca od 5-ciu lot sowieska ekspedycja morska „Epron", wydobyła dotychczas z morza Czarnego 39 statków, zatopionych w różnych czasach.

Z liczby tej 19 statków już naprawiono i odrestaurowano, a następnie wcielono do marynarki sowieckiej. Pozatem wydobyto około 5 tys. ton różnych ładunków, głównie metali. Wartość globalna wydobytego w ten sposób przez ekspedycję z „cmentarza morskiego" materjałów, obliczana jest na 33 milj. rubli, natomiast koszty wydobycia wyniosły dotąd 2 milj. rb. Ta sama ekspedycja wydobyła w roku ubiegłym, podczas lata angielską łódź podwodną "L 55" zatopioną w początkach roku 1919 w zatoce fińskiej. Ekspedycja pracować będzie w roku bieżącym na wodach morza Czarnego.

— **Najzdrowszy prezydent St. Zjednoczonych** Jest nim a przynajmniej za takiego się uważa ustępujący obecnie z Białego Domu Calvin Coolidge. W artykule zamieszczonym w dzienniku „St. Luis Post Dispatch" Coolidge pisze między innemi: „Odznaczyłem się przynajmniej pod tym względem, że byłem najzdrowszym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Dobry stan swego zdrowia przypisuje Coolidge systematycznemu trybowi swego życia codziennego i przechadzkom, które specjalnie zaleca jako doskonały środek wypoczynku po intensywnej pracy. W dalszym ciągu artykułu Coolidge wysuwa projekt wybudowania dla prezydentów Stanów Zjednoczonych letniej rezydencji gdzieś w pobliżu Waszyngtonu, by prezydenci wyjeżdżający na wypoczynek niezbyt oddalali się od stolicy co zdaniem jego nie jest wskazane.

— **Człowiek który wiada 79 językami.** Jest nim według pism niemieckich, niejaki Teodor Schultheiss, nauczyciel gimnazjalny z Berlina, który włada podobno zupełnie biegle wszystkiemi językami europejskiemi, kilkoma azjatyckiemi i kilkunastoma afrykańskiemi. Gdy do ogrodu zoologicznego w Berlinie przybyła trupa Trypolitańczyków porozumiewających się między sobą mieszaniną kilkunastu narzeczy, Schultheiss przez dwa dni przysłuchiwał się ich rozmowom, poczem z nimi swobodnie gawędził.

— **Aferzysta sam oddał się w ręce sprawiedliwości.** Sensację we Lwowie wywołał fakt, że znany na gruncie lwowskim adwokat i zawodowy sportsmen dr. Stanisław Praun stawił się do dyspozycji prokuratora i oskarżył się o sprzeniewierzenie i poszkodowanie szeregu instytucyj oraz prywatnych osób na większe kwoty pieniężne.

Między innemi oskarżył się o sprzeniewierzenie na szkodę Galicyjskiej Kasy Oszczędności, Powszechnego Banku Związkowego i kilku firm automobilowych. Wysokość kwoty sprzeniewierzonej dochodzić ma do 30 tys. dolarów.

Jak się okazuje Praun wydawał wiele pieniędzy na życie wystawne jakie prowadził z żoną. Chcąc zadowolić swą pasję automobilową, zmieniał co rok markę wozu i urządzał luksusowe raidy w towarzystwie przyjaciół, zaciągał długi na prawo i na lewo. Praun wystosował pismo do prezydjum izby adwokackiej, zawiadamiając, że składa urząd adwokacki. Zatrzymano go w areszcie aż do dalszych zarządzeń.

RADJO.

Wtorek, dnia 19 lutego 1929 r.

11.56 — 12.10 Tr. z Warszawy, Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatralno kinowy i chwilka litewska. 16.20—16.35: Kurs języka włosk. 16.35 - 17.00: Kronika z życia młodzieży. 17.00 17.25: Trans. z Warszawy. Odczyt p. t. „Kluby sportowe a duch sportowy" 17.25—17.50 Muzyka z płyt gramofonowych 17.50 18.15: „Kącik dla panów. 18.15 - 18.40: Francuskie piosenki. 18.40 — 19.05: „Co to jest fresk?" Odczyt. 19.05 19.20: Odczytanie programu na dzień następny komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 19.20: Tr. opery z Katowic po transmisji komunikaty P. A. T. policyjny, sportowy i inne spacer detektorowy po Europie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

18 lutego 1929 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,89	8,91	8,87
Belgja	123.92	124.23	123,61
Kopenhaga	237,88	238,48	237,28
Londyn	43,28	43,39	43,17,5
Nowy-York	8,90	8.92	8.88
Paryż	34.84	34.93	34.75
Praga	26,41	26.48	26.34
Szwajcarja	171,52	171.95	171.09
Stoknolm	238,45	239,05	237,55
Wiedeń	125,27	125.58	124,96
Włochy	46,67	46,79	46.56
Marka niem.	211.60		

Wyprzedaż
WIRÓWEK **„DIABOLO"**
Ceny znacznie zniżone.
Kredyt długoterminowy bezprocentow.
Zakład maszyn rolniczych
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11 a. 119-o

Dbajcie o swoje zdrowie!
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" (z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, OBSTRUKCJI i KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. 1258—o
Skład w Wilnie, Zarzecze 30—7.

Cynkografja „ARS"
Tatarska 13, została uruchomiona i przyjmuje wszelkie roboty w zakresie cynkografji. 199 1

HEMOROJDY
Czopki hemoroidalne „Varicol" (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

Odmrożenie. Maść „MROZOL" Gąseckiego zapobiega odmrażaniu się kończyn i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy. 5748 o

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr 16.
5597—o Wydz. Zdr. Publ. Nr 154.

Zanim kupisz towar zagraniczny — Obejrzyj towar krajowy.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.
Od dnia 18 lutego 1929 r. będzie wyświetlany: pierwszy Polski film klasyczny **„PAN TADEUSZ"** Epopea filmowa pióra niesmiertelnego dzieła ADAMA MICKIEWICZA w wykonaniu najwybitn. artystów polskich. Aktów 10. W obrazie udział biorą: Legjony Polskie, Armja Rosyjska, szlachta, szlachcianki, lud. Sceny batalistyczne wykonane przy łask. współud. 1 go pułku Szwoleżerów, oraz IV Zaniemeńskiego pułku ułanów. Zdjęcie z natury wykon. w Wilnie, w Wojew. Nowogródzkiem i nad Świtezią. Rzecz dzieje się w roku 1811 i 1812 na Litwie. Kasa czynna od g. 3. m. 30. Początek seansów od g. 4, 7 i 10-ej.

Kino-Teatr „Helios" Dziś największy przebój polski! **PONAD ŚNIEG** pięknego dramatu STEFANA ŻEROMSKIEGO z udziałem STEFANA JARACZA, STEF. WYSOCKIEJ, ZOFJI KOREYWO, MIECZYSŁAWA CYBULSKIEGO. Sceny do łez wzruszające! — Film, porywający siłą treści i głęboka gra! Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „POLONIA" Mickiewicza 22. Dziś! Pierwszy film polski o prawdziwie europejskim zakroju **ROMANS PANNY OPOLSKIEJ** dramat erotyczny w 10 akt. według powieści naszego wielkiego pisarza i poety, laureata m. Warszawy, KAZIMIERZA PRZERWY TETMAJERA. W rol. głównych: znakomita BOŻEWSKA HELENA, piękna CZARNECKA DANUSIA i znany HNYDZIŃSKI STEFAN i inni. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino-Teatr „Wanda" Wielka 30. Dziś! Pierwszy film złotej serji reżyserji jednego z największych realizatorów RYSZARDA EICHBERGA (SONG DZIEWCZĘ WSCHODU). Potężny dramat w 12 aktach. W rolach główn. SONG Chińska tancerka ANNA MAY WONG zwana **BRUDNE PIENIĄDZE** Chińska LILJANA GISH i HENRYK GEORGE. Temperament! Piękność! Talent!

LEKARZE — **LEKARZE DENTYŚCI**

DOKTOR **L. GINSBERG** choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Lekarz-Dentysta MARYA **Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

DOKTÓR **BLUMOWICZ** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Wielka 21.** Od 9—1 i 3—8. (Telef. 921).

DOKTOR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277. W. Zdr. Nr. 152.

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 8119 W.Z.P.

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. 5117

Doktór-Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie diatermja. Sollux. Odpisy świadectw: Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—8. Poczta Soły, majątek Zacisze, Łaszkiewicz, W.Z.P 43. 679—o

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6.

LOKALE

Posiadamy wielki wybór lokali, sklepów, mieszkań do wynajęcia. Wiadomość: Kresowy D. K. H. Zamkowa 3—4.

Pokój do wynajęcia dla małżeństwa. Cena przystępna. Ul Dąbrowskiego Nr 10 m. 7. -o

POSADY

POTRZEBNY **ekonom** Odpisy świadectw: Sollux, samowar i kasa wszelkie sumy. Wiadomość: Kresowy D. H.-K. Zamkowa 3—4. 989—o

Ogrodnik potrzebny jako wspólnik, do prowadzenia inspektów i ogrodu warzywnego w Wilnie. Dowiedzieć się: Kalwaryjska 160, od g. 17 do 19. 629 o

Poszukuje się panienki ze szkoły gospodarczej z dobremi świadectwami do majątku pomiejskiego z oborą 50 krów, mleko dostarcza się do miasta w butelkach. Oferty przesyłać: poczta Grodno, Ostrówek Eynarowicz, telefon 50

KUPNO I SPRZEDAŻ

Sprzedajemy dochodowe domy, wielki wybór, ceny od 1.500 dol do 30.000 dol. Wiadomość: Kresowy D. K. H. Zamkowa 3—4.

Majątki ziemskie, młyny kupujemy, sprzedajemy. Wiadomość: Kresowy D. K. H. Zamkowa 3—4. 5

Planino mało używane, w stanie prawie nowym, okazyjnie niedrogo sprzedam. W. Stefańska 19 m. 11. —o

Sprzedają się pozostałe z licytacji: Pokój stołowy, dębowy, nowoczesny z dużą kanapą, pianino w dobrym stanie stara roświecki fortepian za 140 zł., para kandelabrów bronzowych wyzłacanych, 2 żyrandole — salonowy kryształowy i do jadalni, duży nowy kilim, maszyna do szycia nożna, samowar i kasa ogniotrwała. LOMBARD, Biskupia 12. 899 1

Wylęgornia amerykańskiej firmy niedrogo do sprzedania. Uniwersytecka 2 m. 1. 7

Majątek ziemski przy st. kol., z dużym młynem wodnym sprzedamy dogodnie i niedrogo Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. -2

RÓŻNE

Francuska rodowita nauczycielka szkół średnich udziela korepetycyj. Przyjmuje od g. 3-4 p. p. Gimnazjalna 6 m. 21.

Posiadamy do ulokowania 4.000 2.000, 2 000 i 1.000 dolarów 1-a hipoteka. Wiadomość: Kresowy D. H. K. Zamkowa 3—4. —o

Fachowo PISZEMY NA MASZYNACH Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 179 3

Dzierżawy majątków ziemskich posiadamy w dużym wyborze Wil. Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. -2

Lokujemy pod pewne gwarancje wszelkie sumy. Wiadomość: Kresowy D. H.-K. Zamkowa 3—4. 989—o

Mieszkanie 4 lub 5 pokojowe poszukuję od zaraz ze wszelkiemi wygodami (łazienka i t. p.) w śródmieściu lub na Zwierzyńcu (pożądane z ogrodem). Oferty składać do adm. „Słowa", pod J. M. —3

BIURO **Rolniczo-Handlowo-Reklamowe** Wilno, Gdańska 6. **„ROLKOMIS".** Przeprowadza: handel ziemiopłodami rolnemi, oraz kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, dzierżaw. Lokuje kapitały. Przyjmuje ogłoszenia i reklamy do wszystkich pism. o

Zarządzenie domami PRZYJMUJĘ. Daję hipoteczną gwarancję solidności pracy i uczciwości. Wiadomość: Jagiellońska 10 m. 5, godziny 16 18

Oszczędności swoje ulokuj na 12 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12, wydaje pożyczki pod zastaw złota, srebra, brylantów, futer i różnych towarów 3-472

Wszelką sumę w dolarach, rublach i złotych obiegowych lokujemy na dobre oprocentowanie u osób majętnych i odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —1

Pożyczki załatwiamy szybko i dogodnie Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. -2

POSZUKUJEMY dzierżaw majątków ziemskich ula solidnych reflektantów. Zgłoszenia przyjmuje bezpłatnie D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o

ZGUBY

Janina Kozikówna studentka wydziału lekarskiego zgubiła legitymację U. S. B. Nr 3673. 099 o

Zgubioną legitymację U. S. B Nr 2576, wyd. na imię Stanisławy Jeleńskiej, unieważnia się. o

W. WILIAMS.

16) **TAJNY KURJER**

Powieść historyczna.

Tłomaczenie z angielskiego

Z trudnością odnalazł Hektor zaułek, którego szukał. Słońce zaszło już przed godziną, ciemno było i pusto dokoła. Nie było nikogo na ulicach i Hektor napróżno oglądał się za kimś, ktoby mógł wskazać mu dom obywatela Brayle. Obawa przed węszącymi w mieście szpiegami była tak wielka, że wszyscy kryli się o zmroku w domach, by nie wzbudzić ich podejrzeń, spóźnieni zaś przechodnie stronili nieufnie od siebie. Hektor błądził czas jakiś po ślepym zaułku, wreszcie na ostatnim domu znalazł przy świetle zapałki blaszaną tabliczkę z napisem: „Brayle — szewc" Ale drzwi do szewca były zamknięte. Nie wiedział więc, skąd mógłby zasięgnąć informacyj o mieszkańcach tego domu, który wydawał się zamarłą siedzibą. Hektor wszedł po brudnych, drewnianych schodach na drugie piętro Dzwi otworzyły się nieco i wysunęła się brudna, rozczochrana głowa kobieca. Zanim zdążyła się cofnąć, Hektor wsunął nogę w szparę pomiędzy drzwiami i uniemożliwiając w ten sposób zamknięcie ich, zapytał grzecznie:

— Czy tutaj mieszka obywatel Darras?

— Na czwartem piętrze! — wyszeptała kobieta, blednąc ze strachu i gwałtownie zatrzaskując drzwi.

— Musiała mnie wziąć za samego Culotta! — pomyślał młody Anglik, uśmiechając się do siebie.

W ciągu współpracy swej z Couthonem, Hektor poznał tajemnicę wyglądu rewolucjonisty: nie wstydził się nie czyścić ubrania i golić się nie więcej, jak raz na trzy tygodnie.

Przy drzwiach na czwartem piętrze nie było ani dzwonka ani młotka. Hektor targnął kilkakrotnie klamką. Nie było odpowiedzi. Nic nie mąciło martwej ciszy domu. Zdawało się, że wszyscy mieszkańcy skuleni pode drzwiami czekali z zapartym tchem na odejście intruza. Właśnie podniósł rękę, by po raz drugi zapukać, gdy nagle doleciało do niego ciche skrzypienie schodów pod czyjemiś skradającemi się krokami.

Zaniepokojony, nadsłuchiwał: ktoś skradał się po schodach ku górze. Hektor cicho nachylił się nad poręczą: spojrzał w dół. Młody mężczyzna równego mu wzrostu zwolna szedł po skrzypiących schodach, ostrożnie stawiając stopy, zatrzymując się co chwila i nadsłuchując z podniesioną ku górze głową. Właśnie stanął pod małą lampką, wiszącą nad schodami. W bladem i migotliwem światełku, Hektor poznał go odrazu.

Był to pomocnik Grand-Duca, który spotkał Hektora w sekcji Lepeletier w dniu jego przyjazdu. Był to ów Maurycy, który prosił stróża o przywiezienie masła, wzamian za bilety do teatru.

Rozdział XIV. Na schodach.

Więc był to szpieg Grand-Duca! Nie było wątpliwości, że komisarz posłał go, by śledzić podejrzanego Charpentiera.

Hektor stał nieruchomo, wpatrując się w idącego. Maurycy doszedł do trzeciego piętra, zatrzymał się znowu, wciąż nadsłuchując. Hektor wyprostował się: serce biło mu młotem, krew napływała do głowy.

Drzwi nie otwierały się i w mieszkaniu nie było słychać najmniejszego szmeru. Zastukać nie mógł, gdyż w ten sposób dawałby znać o sobie szpiegowi. Nie było nadziei na ocalenie. Jedynem wyjściem było zamordowanie szpiega.

Jeśli Maurycy wyjdzie z tego domu, będzie to wyrokiem śmierci dla Hektora i Lison!

Zdecydował się więc zamordować go.

Znów zaskrzypiały stopnie. Szpieg szedł na czwarte piętro. Poręcz drżała trochę pod jego ręką i trzeszczała. Tak, tak, trzeba go zabić byle bez hałasu — powtarzał sobie Anglik...

Schody tworzyły w tem miejscu łuk. Nad poręczą ukazała się głowa w okrągłym bronzowym kapeluszu, na którym widniała ogromna kokarda. Hektor przycisnął się do ściany. Szpieg był już blisko, dzieliły już ich tylko trzy stopnie... dwa.... jeden... Przesunął się koło Hektora, ocierając się o niego rękawem. Przylgnął uchem do drzwi i słuchał...

Wówczas Hektor runął naprzód i ścisnął gardło szpiega mocnemi, jak żelazne kleszcze rękami. Zaskoczony z tyłu Maurycy nie zdołał wydać nawet jęku, a Hektor coraz silniej i silniej zaciskał palce i czekał...

Konwulsyjnym ruchem spróbował szpieg wyrwać się, rozpaczliwie rzucił w górę ramiona, ale Anglik całem ciałem przyparł go do drzwi. Minutę trwała cisza, straszna walka. Szpieg tracił siły. Palce Hektora czuły, że sprzeciw zmniejsza się, słabnie. Z głuchem chrapnięciem, wyleciało z ust szpiega ostatnie tchnienie. Nogi zgięły się pod nim i jak pusty wór, bezwładnie opadł na podłogę. Nie puszczając gardła przeciwnika, Hektor podsunął jego ciało pod ścianę.

Szpieg nie żył. Walka nie zamąciła martwej ciszy domu.

Zaledwie jednak Anglik przekonał się, że wróg nie żyje, na dole rozległy się znów kroki: ktoś szedł z lampką w ręku! Kto to mógł być? Hektor z przerażeniem wpatrywał się w martwe ciało, to znów spoglądał ku posuwającemu się światłu. Teraz wiedział, że Grand-Duc nie odbierze sprawozdania od Maurycego, ale czy trup szpiega nie będzie dlań równie wymownym świadkiem?

Nagle za jego plecami odezwał się spokojny głos:

— Przepraszam obywatelu, ale prawo nie pozwala kłaść trupy na schodach!

Drzwi do mieszkania, przed którem stał, były otwarte. Na progu stał dziwnie wyglądający człowiek. Na głowie miał kolorową chustkę, na płóciennej nocnej koszuli miał kaftan kobiecy, a duże chude nogi tonęły w ogromnych tureckich pantoflach. Był to mężczyzna wysokiego wzrostu, ale bardzo wychudzony.

— O ile mi wiadomo, trupy należy zrzucać do wspólnego dołu przy Złotych Wrotach, — dodał tymże tonem nieznajomy, — rząd się tem zajmuje!

Nachylił się, podniósł kapelusz i pokazując Hektorowi, wiszące na ścianie ogłoszenie, mówił dalej:

— Widzisz, gospodarz zabrania wyrzucać śmiecie na schody! — to mówiąc z pogardą wskazał na leżącego.

Hektor nie mógł przyjść do siebie, na chwilę wzruszenie odebrało mu mowę. W słowach nieznajomego brzmiała wyraźnie ironja. Małe, jasne oczy spoglądały bystro z chytrością, a duże usta uśmiechały się złośliwie. Jednak rysy twarzy wyrażały dobroć w połączeniu z cynizmem.

Tymczasem światełko wciąż podnosiło się ku górze. Ktoś się zbliżał. Hektor spojrzał błagalnie na nieznajomego:

— Pomóż mi! — jesteś obywatelem Darras? Słyszałeś więc o mnie, jestem przyjacielem Lison. Ten człowiek szpiegował mnie, zabiłem go więc!... Teraz ktoś nadchodzi!...

Twarz nieznajomego rozjaśnił przyjazny uśmiech. Wyjrzał przez poręcz na dół:

— Nic, to poczciwy Brayle, nasz gospodarz, wiesza lampkę na drugiem piętrze. Wyżej wchodzi tylko wówczas, gdy zbiera komorne. Zresztą głuchy jest jak pień! Trzeba będzie wciągnąć to — wskazał nogą na leżącego, — do mnie...

Hektor pochwycił trupa za nogi, Darras ujął go za plecy i wciągnęli bezwładne ciało do mieszkania.

Darras zamknął natychmiast drzwi. Znaleźli się w dużym, pustym pokoju przypominającym zaniedbane mieszkanie malarza. W kącie stało żelazne łóżko i mały niemalowany stolik. Na ścianach widniały pamiątki po dawnych mieszkańcach, w postaci napisów i niecenzuralnych rysunków.

— Jestem Darras — rzekł brodaty człowiek. — Lison mówiła mi o tobie. Otworzyłbym ci wcześniej, ale leniłem się wstać z łóżka. Ja należę do tej kategorji obywateli, którzy zatruwają życie naszemu rządowi dopóki noszą głowy na właściwem miejscu. Rewolucja nietylko zmieniła kalendarz, ale przewróciła nasze życie do góry nogami: muszę spać w dzień a pracować w nocy. Dlatego nie odpowiedziałem odrazu na twe pukanie, przyjacielu, przebacz mi proszę.

— Chwała Bogu, że odrazu nie otworzyłeś! — odrzekł Hektor. Gdybym był wszedł odrazu, nie dowiedział bym się, że mam za sobą szpiega, a jutro zginęlibyśmy wszyscy troje!

— Zginęlibyśmy! — uśmiechnął się Darras. Czyż te bydlęta mogą nas zniszczyć? Rewolucja bracie, zrobiła z nas filozofów. Zrozumieliśmy, że życie nasze jest niczem w porównaniu do wieczności. Nie podoba mi się tylko ich procedura sądowa, muszę przyznać, że myśl o Trybunale Rewolucyjnym wzbudza we mnie wstręt. Miejmy więc nadzieję, że ten elegant — tu wskazał znów nogą na rozciągnięte na podłodze ciało, był sam, chociaż często oni chodzą parami!

Nadchodziła noc, w pokoju było coraz czarniej.

— Nie warto o nim myśleć! — zawołał Darras, podciągając trupa do ściany.

Poczem wziął z kąta kij i stanąwszy na środku pokoju zastukał w sufit. Za chwilę z góry odpowiedziano mu stukaniem.

— Lison! — rzekł, stawiając kij na miejsce. — Wejdziesz jeszcze wyżej, na piątem piętrze, drzwi na lewo— tam ją znajdziesz.

— Ale co będzie... z nim? — zapytał Hektor, ruchem głowy wskazując trupa.

— Z nim? — powtórzył brodacz, zwijając na palcu pasmo swej brody,— zostawisz go tymczasem u mnie. Wyjdę na ulicę, zobaczyć czy tam wszystko w porządku.

Z łóżka wydobył stare, podarte spodnie i włożył je.

Swoją drogą, — mruczał oglądając dziury w swem ubraniu — Republika powinna była nakazać noszenie figowych listków wszystkim swym obywatelom, albo ubrań z niedrącej się skóry, nie wyprawianej, jakie nosił Robinson. Nie potrzebowałyby ciągłego naprawiania i nie niszczyłyby się tak szybko. A teraz muszę spacerować w ubraniu, które jest raczej tylko wspomnieniem dawnych, wesołych dni! Cała pociecha, że nie zapłaciłem za nie krawcowi. Fakt ten dowodzi, że przejąłem się zasadami rewolucyjnemi przed wybuchem rewolucji!

— Ale my nie możemy pozostawić tutaj trupa! — zawołał Hektor. — Co zrobimy z nim? Gdzie go podziejemy? Czy uda nam się wynieść go niepostrzeżenie?

Darras nie śpiesząc się zakończył toaletę.

— Tak, pytanie to wymaga zastanowienia. Wcześniej, lub później znajdzie się jakieś wyjście. Tymczasem muszę zauważyć, że każesz damie czekać na siebie.

Idź do Lison i wróć gdy postukam. Sam bez twej pomocy nie dam sobie z tem rady!

To mówiąc, wyjął z pod łóżka niedużą żelazną skrzynkę i postawił ją na stole. Hektor patrzał nań z mimowolnem zaciekawieniem: nigdy jeszcze nie miał do czynienia z takim oryginałem. W serdecznym porywie, wyciągnął do niego rękę:

— Pozwoli pan uściskać dłoń odważnego i szlachetnego człowieka, panie Darras. Pan nietylko uratował mi życie, ale bierze pan na swe barki współnictwo zbrodni!

Niebieskie oczy Darrasa uśmiechnęły się:

— Głupstwo! — odrzekł; Jest to, do pewnego stopnia, związane z mym fachem!

Uścisnął dłoń Hektora i obaj spojrzeli sobie w oczy serdecznie. Hektor wyszedł na schody, zamykając drzwi za sobą, usłyszał jak Darras nucił wesoło:

Il pleut, il pleut, bergère,
Et plon, et plon, petit patapon.

— — — — — — — — — — — — —

Z pod drzwi do mieszkania Lison płynęła słaba smuga światła. Hektor zapukał.

— Czy to Darras? zapytał miły, znajomy głosik.

— To ja, Jan, — odrzekł cicho.

Za drzwiami rozległ się szelest i w zamku zgrzytnął klucz, a drzwi otworzyły się gwałtownie.

W pierwszej chwili Hektor nie mógł uwierzyć własnym oczom. Zmiana, jaka zaszła w postaci dziewczyny w ciągu kilku dni, wprawiła go w zdumienie. Przed nim stała nowa Lison! Różowa, wesoła, w ładnej, choć skromnej sukience, której pastelowa barwa nadawała szczególnie ciepły i piękny ton jej cerze i ślicznym włosom. Przez chwilę stał, wpatrując się w nią z zachwytem, szeroko otwartemi oczyma. Ona roześmiała się i wciągnęła go do pokoju.

— Wasza wysokość, będzie łaskawa wejść! — szepnęła żartobliwie.

Mimowoli drgnął: temi słowami witała go zazwyczaj Betty, ale różnica była w tonie. W powitaniu kuzynki Betty dźwięczała zawsze ironja, obca zupełnie tej słodkiej Francusce, która witała go serdecznie, jak dobrego przyjaciela.

W małym, ubogim pokoiku stał stół na trzech nogach, dwa krzesła, porządnie posłane łóżko i duży dzban z kwiatami, a obok palącej się na stole świecy leżała robota.

— Wszystko to! — rzekła, okrągłym gestem wskazując pokój, — zawdzięczam panu, panie Janie!

— O nie mów tak, Lison, przecież ty uratowałeś mi życie!

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło. Drukarnia „Wydawnictwa Wileńskie" ul. Kwaszelna 23.